PRZESŁANIE DOMU WSCHODNIEGO

Dokument współpracy
osób, środowisk i instytucji
w kontekście Domu Wschodniego
– miejsca mobilizacji społecznej
wobec wojny w Ukrainie,
represji w Rosji i Białorusi

Ośrodek Karta

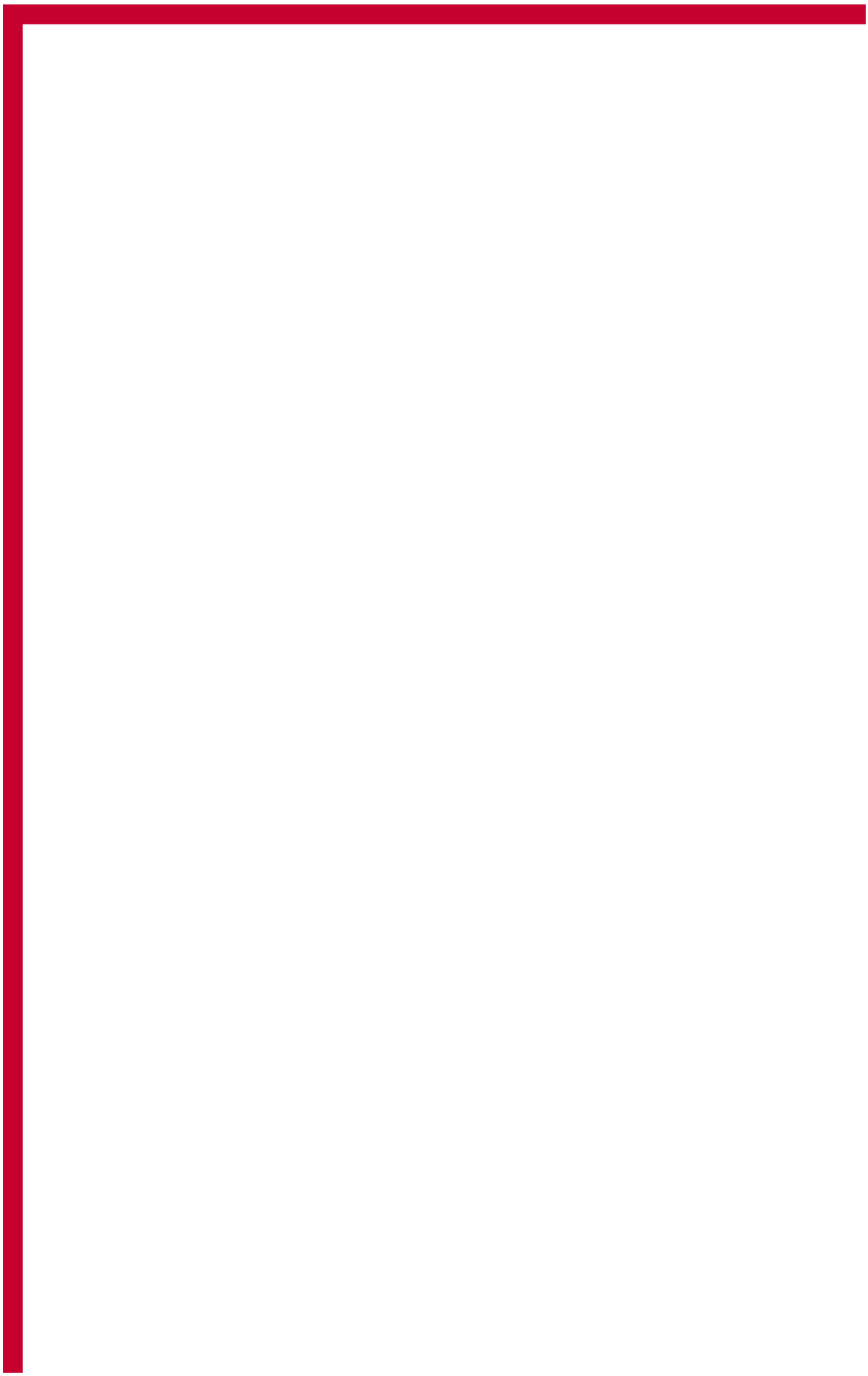

GENEZA

W kwartalniku „Karta" nr 25 (jesienią 1998) ukazała się relacja Janusza Przewłockiego (jednoosobowej Komisji Historycznej Związku Sybiraków), który opisał w niej także historię swego rodzinnego domu. Przy tej okazji rodzina Przewłockich postanowiła – po możliwym odzyskaniu go – przekazać nam swój dawny dwór (zespół pałacowo-parkowy w Mordach pod Siedlcami), zagrabiony w październiku 1945 przez Skarb Państwa na mocy dekretu o reformie rolnej. Przewłoccy od 1990 roku starali się o zwrot tego majątku, przekazanego przed laty Wyższej Szkole Rolniczo-Pedagogicznej w Siedlcach, a od przełomu ustrojowego popadającego w ruinę. W 1998 roku wyszło rozporządzenie premiera Jerzego Buzka o wstrzymaniu zbywania lub obciążania mienia, do którego dawni właściciele zgłosili roszczenia, co dało Przewłockim nadzieję na odzyskanie rodzinnego majątku.

W lutym 1999 rodzina Przewłockich podpisała z KARTĄ umowę deklarującą, że w przypadku odzyskania praw do zespołu pałacowo-parkowego gotowa jest przekazać go na cele zdefiniowane przez Ośrodek. Próbowaliśmy bezskutecznie ułożyć stosunki z uczelnią, z czasem przemianowaną na Akademię Podlaską, która formalnie posiadała obiekt, ale go nie używała i nie ratowała. Dopiero w 2018 roku, po długotrwałym procesie sądowym, przedstawiciel rodziny – Michał Przewłocki, wnuk przedwojennego właściciela – został ponownie wpisany do ksiąg wieczystych. Obiekt powierzono specjalnie dla tego celu powołanej w listopadzie 2019 Fundacji Domu Wschodniego.

Rewitalizacja Domu Wschodniego – pałacu, oficyny i parku w zespole pałacowo-parkowym w Mordach prowadzona będzie przez Fundację Domu Wschodniego i rozpisana została na dalsze lata – tak, by sukcesywnie można było tam wprowadzać kolejne obszary aktywności. Renowacja ma przywrócić funkcjonalność budynkom i parkowi, obecnie nienadającym się do wykorzystywania. Całość (pałac i oficyna pod dachami to ok. 4000 m^2, a park 10 ha) będzie dostępna przede wszystkim dla środowisk ze sobą współpracujących, a także dla mieszkańców miasta i okolic oraz gości zwiedzających obiekt.

Dom Wschodni z założenia ma łączyć w nazwie dwa wymiary – miejsce i przestrzeń: w dalszej perspektywie konkretny zespół budynków oraz Wschód, rozumiany jako obszar europejskiej części byłego Związku Sowieckiego i powojennej Polski, czyli w obrysie – zachodnia i południowa granica Polski, południowa granica Ukrainy, Morze Czarne, Kaukaz, Morze Kaspijskie, Ural, północna granica Rosji, Bałtyk. Miejscowość Mordy leży w Polsce, na pograniczu Mazowsza i Podlasia, blisko granicy z Białorusią, w niedużej odległości od granic Ukrainy, Litwy i Rosji (Kaliningrad). Nazwę Mordy, pochodzącą znaczeniowo od zbiorowego zabijania, można rozumieć jako wyzwanie dla Domu Wschodniego. Wewnątrz obszaru,

który Timothy Snyder nazwał „ziemiami skrwawionymi", ma odbyć się praca nad zamykaniem rachunków, jakie na tym terytorium pozostawił XX wiek.

W tym kontekście Wschód jest rozumiany jako część geograficznej Europy, ale też obszar obciążony w latach 1930–49 gigantycznym cierpieniem, które pozostawiło tu do dzisiaj głębokie społeczne rany. Oba totalitaryzmy, sowietyzm i nazizm, naruszyły najgłębiej jego skomplikowaną tkankę etniczną, popychając do nienawiści i zbrodni jednych wobec drugich, naznaczając złem jednych i drugich. Nadal nacjonalistyczni epigoni tamtych zideologizowanych systemów starają się wykorzystać bolesną przeszłość dla swych doraźnych celów, przyjmując „skrwawienie" za punkt odniesienia, jątrząc swoją deklarowaną niewinnością i winą innych.

Koncepcja Domu Wschodniego oznacza działanie w imię wspólnoty narodów, na zasadzie ich równoprawnego partnerstwa. Solidarne przepracowywanie przeszłości w wymiarze międzynarodowym to warunek łagodzenia napięć. Lepsza koegzystencja zależy od uwolnienia naszego regionu od ciężaru dawnych win, czemu nie służy ich przemilczanie. Społeczeństwa świadome swej historii i skłonne się z nią mierzyć w dialogu będą bardziej odporne na pseudohistoryczną propagandę, szerzącą nienawiść i uzasadniającą agresję. Za podstawę działań przyjęto niezależność wszystkich partnerów od dyktatur i ich zwolenników.

W latach 2019–21 odbywały się konsultacje z wieloma osobami i środowiskami – polskimi, rosyjskimi, białoruskimi i ukraińskimi – z zamysłem zbudowania podstaw Domu Wschodniego, jako porozumienia ideowego wszystkich partnerów. Pierwsze wspólne oświadczenie zostało ogłoszone w 100. rocznicę traktatu ryskiego.

W oświadczeniu *Sto lat po Rydze*, podpisanym przez 15 środowisk:

> Ostatnie stulecie przesądziło o granicach Polski – stanu obecnego nie podważają światowe mocarstwa ani sąsiedzi; Rzeczpospolita nie formułuje terytorialnych pretensji. Geopolityczną stabilność kraju można uznać za dobry finał tragicznego XX wieku. Dla polskich granic znaczącym punktem odniesienia stał się traktat ryski, podpisany 18 marca 1921 z Rosją bolszewicką. W tym akcie zawarto wizję polskiej racji stanu, którą kolejne dekady brutalnie kwestionowały. Mimo swych etapowych porażek, państwo zyskało ostatecznie bezpieczniejszy status w Europie – dzisiaj inaczej może traktować wschodnie sąsiedztwo.
>
> Traktat ryski, kończący dla Wschodu ponad sześcioletni stan wojny, przyniósł większości obywateli II RP poczucie ulgi. Państwo zyskiwało gwarancje doraźnej równowagi. Niemniej traktat pomijał racje niemałych grup społecznych. Polska – uznając przypisanie Sowietom rozległych dawnych terenów I RP, na wschód od nowo wytyczanej granicy – pozbawiała licznych tam Polaków związku z ojczyzną, a polskich właścicieli ziemskich szansy połączenia swych majątków z krajem; los dalekich kresów był jednak przesądzony. Zarazem ukraińscy i białoruscy sojusznicy Polski, liczący na zyskanie własnej suwerenności pomiędzy nią a Sowietami, znaleźli się po obu stronach w roli narodów poddanych. Tak naznaczono dzielone w Rydze terytorium – rzesze ludności, wbrew swojej woli, znalazły się w obcym państwie.
>
> Odebranie Ukraińcom i Białorusinom prawa do państwowej podmiotowości zaciążyło odtąd na siedem dekad – dla Polski i jej sąsiadów jedynym realnym wschodnim odniesieniem stały się Sowiety. Ten bezwzględny totalitaryzm, niszczący wszelką wolność i tożsamość, zamieniał „sowiecko-polski" pas graniczny

w teren coraz bardziej pozbawiony właściwości. Traktat ułatwił przekształcenie bogatej wielonarodowej przestrzeni w mroczną otchłań wzajemnej nienawiści, co podczas II wojny zostało wydatnie wzmocnione przez trzyletnie okupowanie tych ziem przez III Rzeszę. Sto lat temu Polska samodzielnie ułożyła się z sowieckim imperium, dzisiaj – mając oparcie w Unii Europejskiej – może układać się z sąsiadami przeciw imperialistycznym nawrotom.

W stulecie traktatu ryskiego powołujemy do życia Dom Wschodni, którego celem jest demokratyczny dialog ze wszystkimi narodami regionu. W miejscowości Mordy pod Siedlcami od wiosny 2022 mamy nadzieję rozpocząć wspólną pracę nad przeszłością „ziem skrwawionych". W tamtejszym zespole pałacowo-parkowym, przyszłym miejscu Domu Wschodniego, otwarta zostanie przestrzeń wspólna, wielonarodowa, wolna od nacjonalizmów i pozostałości autorytaryzmu.

18 marca 2021

(podpisali: Ośrodek KARTA i Fundacja Domu Wschodniego (inicjatorzy), Centrum Białoruskiej Solidarności, Fundacja Kultury Chrześcijańskiej ZNAK, Fundacja Leny Grochowskiej, Fundacja Pogranicze, Kolegium Europy Wschodniej, Ośrodek Badań nad Kulturą Ormiańską w Polsce – Polska Akademia Umiejętności w Krakowie, Ośrodek „Brama Grodzka – Teatr NN", Stowarzyszenie Wschodnioeuropejskie Centrum Demokratyczne, Stowarzyszenie „Za Wolną Rosję", Studium Europy Wschodniej – Uniwersytet Warszawski, Towarzystwo Zarządzania Miejscami Pamięci, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Związek Ukraińców w Polsce))

Wizja uruchomienia wiosną 2022 choćby oficyny na terenie zespołu w Mordach okazała się nie do spełnienia – nie tylko brak środków na rewitalizację, ale i kolejne wydarzenia na Wschodzie uniemożliwiły taką realizację.

W listopadzie 2021, w reakcji na informację, która przyszła z Moskwy, osoby współtworzące plany Domu Wschodniego sformułowały list otwarty w obronie „Memoriału".

W oświadczeniu *„Memoriał" dobrem świata*, podpisanym przez 20 osób i 12 środowisk:

11 listopada dotarła do nas wiadomość, że Prokuratura Generalna Federacji Rosyjskiej złożyła pozew o rozwiązanie Międzynarodowego Stowarzyszenia „Memoriał". Rozprawa w Sądzie Najwyższym ma się odbyć w Moskwie 25 listopada br. Ten akt politycznej agresji dotyka nas głęboko. Znamy przełomowy wkład „Memoriału" w pracę nad pamięcią, dzięki której Europa leczy się po totalitarnym doświadczeniu XX wieku. Apelujemy do opinii światowej o obronę.

„Memoriał" – od samego swego powstania – w oczach świata zyskał rangę sumienia współczesnej Rosji. Jego dzieło – w poszukiwaniu prawdy historycznej i w obronie praw człowieka – ma wymiar międzynarodowy; w niektórych pracach uczestniczyliśmy osobiście. Kilkukrotnie „Memoriał" nominowany był do Pokojowej Nagrody Nobla.

Dla Polski fundamentalne znaczenie miał udział „Memoriału" w odkrywaniu prawdy o „polskiej operacji NKWD", zbrodni katyńskiej i innych masowych represjach. Pamiętamy o wielkim dziele dysydentów, z którego też wywodzi się autorytet ludzi „Memoriału"; w tym najwyżej honorowanych przez Rzeczpospolitą Polską: Sergieja Kowaliowa, Arsienija Roginskiego, Jana Raczyńskiego,

Aleksandra Gurjanowa, Aleksieja Pamiatnycha, Nikitę Pietrowa. Arsienij Roginski był przez lata – jedynym z Rosji – członkiem Międzynarodowej Rady Oświęcimskiej; uhonorowany jest w Ogrodzie Sprawiedliwych w Warszawie.

Pragniemy wyrazić naszą najgłębszą solidarność ze wszystkimi, którzy współtworzą „Memoriał" – jako uniwersalną wartość i ponadnarodową społeczność. Szczególnie teraz, gdy instytucje Federacji Rosyjskiej dziękują im tak za ponad trzy dekady owocnej pracy. 33 lata to czas, w którym pod skrzydłami największych postaci „Memoriału" wyrosło nowe pokolenie. To ono, poprzez swoje moralne wybory, będzie dalej nieść pamięć o postawach dysydentów. Być może okaże się to w przyszłości dla Rosji, Europy i świata zbawienne.

Dobro powszechne rodzi się nie z dominacji jednych nad drugimi, lecz z dialogu, o który„Memoriał" zawsze zabiegał. Liczymy, że w rocznicę końca I wojny światowej wolność do pamięci zwycięży nad politycznymi zakusami – w imię światowego pokoju.

Warszawa, 15 listopada 2021

(podpisali: Bogdan Białek, prezes Stowarzyszenia im. Jana Karskiego; dr Piotr M.A. Cywiński, prezes Fundacji Auschwitz-Birkenau, członek moskiewskiego „Memoriału"; Krzysztof Czyżewski, prezes Fundacji „Pogranicze"; Anna Dzienkiewicz, redaktorka rosyjskiej serii katyńskiej w „Memoriale"; prof. Mirosław Filipowicz, Instytut Historii KUL; Zbigniew Gluza, prezes KARTY, przewodniczący Komitetu Ogrodu Sprawiedliwych w Warszawie; Agnieszka Holland, reżyserka, prezydentka Europejskiej Akademii Filmowej; dr Łukasz Kamiński, b. prezes Instytutu Pamięci Narodowej, współpracujący z „Memoriałem"; Robert Kostro, dyrektor Muzeum Historii Polski; Agnieszka Magdziak-Miszewska, b. dyplomatka (też w Moskwie), szefowa programów wschodnich; prof. Piotr Mitzner, pisarz, członek „Memoriału" od 1991 roku; Marek Mutor, przewodniczący Platform of European Memory and Conscience; dr Adam Pomorski, prezes Polskiego PEN Clubu; dr Marek Radziwon, Studium Europy Wschodniej UW; Rafał Rogulski, dyrektor Europejskiej Sieci Pamięć i Solidarność; prof. Adam Daniel Rotfeld, b. minister SZ i współprzewodniczący Polsko-Rosyjskiej Grupy ds. Trudnych; Marian Turski, przewodniczący Międzynarodowego Komitetu Oświęcimskiego (numer oświęcimski B9408); Alicja Wancerz-Gluza, współzałożycielka KARTY, współtwórczyni sieci EUSTORY; prof. Mariusz Wołos, Instytut Historii PAN, Uniwersytet Pedagogiczny w Krakowie; Krystyna Zachwatowicz-Wajda, współpracująca z „Memoriałem" od 1992 roku; Centrum Polsko-Rosyjskiego Dialogu i Porozumienia, Fundacja im. Stefana Batorego, Fundacja Kultury Chrześcijańskiej ZNAK, Helsińska Fundacja Praw Człowieka, Klub Inteligencji Katolickiej w Warszawie, Kolegium Europy Wschodniej, Magazyn „Nowaja Polsza", Ośrodek KARTA, Otwarta Rzeczpospolita – Stowarzyszenie przeciw Antysemityzmowi i Ksenofobii, Polski PEN Club, Sieć Obywatelska Watchdog Polska, Stowarzyszenie im. Jana Karskiego)

Ośrodek KARTA, jako stały partner „Memoriału", od listopada 2021 do lutego 2022 był adresatem wielu postulatów, by stworzyć w Warszawie zaplecze dla Stowarzyszenia, tracącego podstawy bytu w Moskwie. W tym kontekście KARTA wystąpiła w konkursie ogłoszonym przez Dzielnicę Warszawa-Śródmieście na osobny lokal, który mógłby służyć takiemu celowi. Ofertę konkursową Ośrodek złożył, zanim Kreml rozpoczął wojnę. Po trzech miesiącach rosyjskiej agresji władze Dzielnicy ostatecznie przyznały KARCIE lokal na pl. Konstytucji 6.

W oświadczeniu Ośrodka KARTA:

Dzisiaj, tuż przed południem, Sąd Najwyższy w Moskwie wydał wyrok oznaczający likwidację Międzynarodowego „Memoriału", struktury centralnej Stowarzyszenia. To haniebny krok władz Federacji Rosyjskiej, wobec zapowiedzi

którego protestowano powszechnie w Polsce i na świecie. Obecnie, w trakcie bestialskiego najazdu Kremla na Ukrainę, ten akt agresji sądowej może zejść w cień, mimo że jest istotną składową tyranii, jaka zapanowała w Rosji. „Memoriał", jak w każdym przypadku historycznych czy współczesnych represji i zbrodni, staje po stronie ofiar.

Ośrodek KARTA, od 30 lat polski partner Stowarzyszenia „Memoriał", podejmuje wspólne przedsięwzięcia dokumentacyjne, związane z historią Europy Środkowo-Wschodniej i Sowietów – prace międzynarodowe w każdym z tych projektów były warunkiem sensowności działań. Wobec dzisiejszego wyroku, wzmocnienie współpracy staje się naszą powinnością.

KARTA otrzymała od władz gminy Warszawa-Śródmieście obietnicę uzyskania lokalu w centrum miasta, w którym można będzie prowadzić działalność planowanego od kilku lat Domu Wschodniego (docelowo w miejscowości Mordy pod Siedlcami), mającego zająć się dialogiem Polska–Wschód. Przyspieszymy uruchomienie Domu w Warszawie, poszerzając jego zadania o dokumentację bieżących zbrodni. Planowane jest w nowym miejscu powołanie archiwum rosyjsko-, ukraińsko- i białoruskojęzycznego.

8 kwietnia br. w Warszawie odbędzie się Dzień Wschodni, który zapoczątkuje działania Domu Wschodniego razem z ponad dwudziestoma partnerami – białoruskimi, litewskimi, rosyjskimi, ukraińskimi, polskimi... Ogłoszona zostanie wtedy kilkujęzyczna *Deklaracja Domu Wschodniego*.

Cała współpraca KARTY z „Memoriałem", począwszy od „Tygodnia Sumienia w Polsce" w kwietniu 1992, jest prowadzona na rzecz porozumienia narodów Europy Wschodniej, łagodzenia historycznych traum. Tej idei wojna nie może przekreślić; przeciwnie – jest jej oczywistym uzasadnieniem.

Warszawa, 28 lutego 2022

Nie udało się przeprowadzić Dnia Wschodniego 8 kwietnia 2022, dokładnie w 30. rocznicę Tygodnia Sumienia w Polsce – nowa siedziba została udostępniona dopiero pod koniec maja. Niemniej w środku tego miesiąca uzgadniana i podpisywana była *Deklaracja Domu Wschodniego*, która miała się stać rodzajem dokumentu programowego. Ostatecznie powstał on przed Dniem Wschodnim.

W *Deklaracji Domu Wschodniego*, podpisanej przez 19 osób i 15 środowisk:

Deklarujemy dla Domu Wschodniego ścisłą regułę równości partnerów i uwolnienie wspólnych działań od rywalizacji perspektyw narodowych, politycznych czy wyznaniowych. Dla analizy przeszłości przyjmujemy za podstawę perspektywę ofiary, a nie uzasadnienia sprawcy, powołującego się na racje ideologii, geopolityki czy religii. Akces do Domu Wschodniego rozumiemy jako zapowiedź gotowości do dialogu i poszukiwania prawdy, wolnych od ograniczeń lokalnego patriotyzmu czy grupowej lojalności. […]

Dialog będzie w Domu Wschodnim prowadzony na zasadach równoważności narodów, reprezentowanych przez tych, którzy nie stają po stronie reżimów despotycznych. Zakładamy, że cały Wschód jest w procesie – przechodzenia od

form państwa totalnego do niesterowanej demokracji parlamentarnej, stojącej na straży praw człowieka. To warunek pojednania w regionie, w którym żadna zideologizowana polityka historyczna nie może wyznaczać celów czy form porozumiewania się. Jesteśmy przekonani, że tego historycznego procesu nie zatrzyma ani militarystyczna, ludobójcza polityka władz rosyjskich, ani bezwzględność Rosji i Białorusi w polityce wewnętrznej. […]

Nie przyjmujemy jako rozstrzygającej teorii „zrezygnowanych społeczeństw", które miałyby się godzić na oddanie wolności za spokojniejszy byt. Doświadczenie Białorusi roku 2020/21 dowodzi, jak fałszywe byłoby takie założenie. Wschód był i jest niszczony przez bezwzględne władze i wspierających je konformistów, jednak Dom Wschodni odnosić się będzie wyłącznie do wolnej Ukrainy, wyzwalających się obywateli Białorusi i Rosji. Tylko wolni ludzie wszystkich naszych krajów mogą się porozumieć, przyjmując dojrzałą odpowiedzialność za przeszłość własnych nacji. Warunkiem konstruktywnego dialogu nie jest uznawanie swej winy za zło wyrządzone przez dawne pokolenia rodaków – a raczej świadome dopuszczenie do głosu pamięci obciążającej „własną stronę" i przyjęcie za nią obywatelskiej odpowiedzialności. […]

Dom Wschodni powstaje, by zapowiedzieć Wschód wspólnotowy, w którym nastanie pokojowe, harmonijne sąsiedztwo. Miejsce to nie będzie tolerować postaw agresji ideologicznej, definiującej wroga. Nacjonalizm, obecny we wszystkich naszych krajach, nie może mieć wpływu na przebieg współpracy. Dopuszczenie jako równoprawnych takich postaw z góry przesądzałoby o fiasku przedsięwzięcia. Przyszły pokojowy Wschód ma być zatem alternatywą wobec dzisiejszego Wschodu, na który w największym stopniu wpływają antydemokratyczni, krwawi dyktatorzy. Dom Wschodni ma być miejscem ładu między narodami Europy Wschodniej – na możliwą skalę dowodem, że jest on realistyczny. […]

Rosyjska część Domu Wschodniego musi być tworzona poza jakimkolwiek wpływem administracji Federacji Rosyjskiej – jako składowa wielonarodowej wspólnoty Wschodu, a nie reprezentacja „społeczeństwa imperialnego". Rosyjscy sygnatariusze niniejszego przesłania stają po stronie wolnej Rosji (za jej historyczne przejawy uznać można kilka miesięcy 1917 roku oraz kilka lat w pierwszej dekadzie posowieckiej), broniąc perspektyw nieimperialnych. […]

Integralność i niepodległość Ukrainy jest oczywistym warunkiem demokratycznego ładu na Wschodzie, a czyjakolwiek aprobata dla rosyjskiego najazdu na nią wyklucza wszelkie partnerstwo z Domem Wschodnim. […]

Władze w Mińsku, zależne od Kremla, powinny być traktowane na równi – i jako utrzymujące się kłamstwem i siłą, i jako uzurpatorskie wobec własnego społeczeństwa, i jako przestępcze. Obaj dyktatorzy powinni być sądzeni przez Międzynarodowy Trybunał Karny w Hadze jako dopuszczający się zbrodni wojennych i wobec ludzkości. Przedstawiciele państwa białoruskiego, podobnie jak rosyjskiego, muszą być systemowo wykluczeni z jakichkolwiek relacji międzynarodowych stanowionych w ramach Domu Wschodniego. Obecna w nich reprezentacja białoruska określa się jednoznacznie jako przeciwna samozwańczemu dyktatorowi. […]

Sygnatariusze niniejszego przesłania tworzą grupę inicjatywną, która od dzisiaj pracuje nad wspólnotą historycznego dziedzictwa – transgranicznego, niosącego wartości uniwersalne – oraz zadaniami dyplomacji społecznej, mogącymi pomóc w obecnej sytuacji Wschodu.

Warszawa, maj 2022

(podpisali: Bogdan Białek, Igor Cependa, Jarosław Chołodecki, Piotr M.A. Cywiński, Zbigniew Gluza, Władysław Grochowski, Adolf Juzwenko, Paweł Kazanecki, Magdalena Kornacka, Alvydas Nikžentaitis, Aleksiej Pamiatnych, Michał Przewłocki, Adam Daniel Rotfeld, Leszek Włochyński, Rafał Wnuk, Henryk Woźniakowski, Kazimierz Wóycicki, Krystyna Zachwatowicz-Wajda, Leszek Zasztowt; Centrum Białoruskiej Solidarności, Fundacja Domu Wschodniego, Fundacja Europejska Białoruś, Fundacja Leny Grochowskiej, Fundacja Liderzy Przemian, Fundacja Ośrodka KARTA, Fundacja Pogranicze, KARTA '97 – Charter'97, Kolegium Europy Wschodniej, Muzeum Małej Ojczyzny w Studziwodach, Ośrodek „Brama Grodzka – Teatr NN", Stowarzyszenie Wschodnioeuropejskie Centrum Demokratyczne, Stowarzyszenie „Za Wolną Rosję", Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Związek Ukraińców w Polsce)

DZIEŃ WSCHODNI

Dynamika sytuacji na Wschodzie, trwającej wojny i narastających represji, skłaniała ku skupieniu się na praktycznym wymiarze planowanej aktywności. Przyspieszenie nastąpiło wraz z pojawieniem się przeznaczonej na to siedziby, na warszawskim placu Konstytucji 6 (róg Koszykowej), w lokalu o wielkich witrynowych oknach. Dom Wschodni, mający w przyszłości docelowe miejsce w Mordach, mógł tu rozpocząć działalność niezwłocznie. KARTA nazwała Witryną Domu Wschodniego (WDW) tę forpocztę podejmowanego dalekosiężnie procesu: dialogu narodów Europy Wschodniej – wobec zbrodni wojennych i reżimowych represji, ale nie porozumienia „za wszelką cenę", czyli przez przemilczanie głębi konfliktu.

23 czerwca 2022, w cyklu Dni Otwartych na 40-lecie KARTY, pod hasłem Dnia Wschodniego odbyła się inauguracja WDW. Miała to być zaledwie zapowiedź przyszłej codziennej aktywności tego miejsca, doraźnie niemożliwej z braku zaplecza technicznego, jednak przebieg spotkania zasugerował coś innego. Można było z niego odczytać inicjację fundamentalnych przedsięwzięć na rzecz przyszłego pokoju na Wschodzie Europy.

W imieniu władz stolicy Witrynę otwierał Burmistrz Śródmieścia – dzielnicy, która udostępniła Ośrodkowi KARTA ten 300-metrowy lokal (parter na aktywność klubową i spotkania publiczne; piwnica na bibliotekę i archiwum ukraińsko-, białorusko-, rosyjsko- i polskojęzyczne, także z zasobami dotąd niedostępnymi; antresola na czytelnię zbiorów cyfrowych i fizycznych w tych językach).

Dzień Wschodni rozpoczęli Ambasadorowie – Litwy w Warszawie, Polski w Kijowie, Wilnie i Mińsku. Nie mógł być obecny właśnie powoływany Ambasador Ukrainy w Warszawie, ale i od niego dostaliśmy sygnał popierający. Wszyscy zapowiedzieli systemowe wspieranie WDW, co może sugerować, że oddolny ruch, który ma być tu ustanowiony, może zyskać wsparcie dyplomatyczne w relacji między stolicami regionu lub w ich imieniu (Ambasador RP w Białorusi już od półtora roku nie mógł do niej wrócić). Sytuacja prowadzonej wojny, a także represji w Białorusi i Rosji, wymusza niejako łączenie wszelkich sił przeciw utrzymującym się tam reżimom.

W tekstach rosyjsko-, białorusko- i ukraińskojęzycznych Dom nazywany jest Wschodnio-europejskim ze względu na merytoryczną jasność, o jaki wschód chodzi.

Eduardas Borisovas,
ambasador Litwy w RP, podczas Dnia Wschodniego:

> Wierzę, że systemowa praca nad naszą wspólną przeszłością zaowocuje nie tylko kolejnymi publikacjami historycznymi, ale pomoże również wyciągnąć wnioski na przyszłość, które przyczynią się do zażegnania konfliktów i przyszłego pokoju. Otwarcie Witryny Domu Wschodniego traktuję jako międzynarodowy sukces. Powstaje placówka z własną biblioteką i archiwum, które przyczynią się do dialogu naukowego i międzyludzkiego dla naszych narodów. Jestem szczęśliwy i dumny, że Litwa też przyczyni się do funkcjonowania Domu Wschodniego w Witrynie. Właśnie otrzymałem potwierdzenie, że Litewskie Archiwum Akt Specjalnych wyraziło zgodę na eksponowanie kopii dokumentów sowieckich, między innymi dokumentów Komitetu Bezpieczeństwa Państwowego (KGB) Litewskiej SRR.
>
> Warszawa, 23 czerwca 2022

Deklarację przekazaną przez Ambasadora Eduardasa Borisovasa można odebrać jako potwierdzenie gotowości społeczności międzynarodowej do solidarnej pracy nad wspólną przeszłością – w imię systemowego uwalniania regionu od wpływów anachronicznego, a zarazem bestialskiego imperium. Archiwum KGB w Wilnie jest unikatem, bo całe zachowało się w rękach demokratycznych, uwolnionych od wpływu Kremla – to rosyjskojęzyczny zasób, niezwykle przydatny do badań systemu, którego recydywę w swej zbrodniczej polityce wprowadziła Rosja. Partnerstwo w działaniach Witryny potwierdziło także, zainspirowane przez Ambasadora, Centrum Badania Ludobójstwa i Ruchu Oporu Mieszkańców Litwy w Wilnie.

Artur Michalski,
ambasador RP w Białorusi, po Dniu Wschodnim:

> Witryna Domu Wschodniego jest pierwszym etapem realizacji wielkiego projektu Domu Wschodniego, którego twórcą jest niezwykle zasłużony dla budowy społeczeństwa obywatelskiego w Polsce oraz dla dialogu z narodami sąsiednimi Ośrodek KARTA.
>
> Cele, jakie stawiają sobie organizatorzy, wzmacniają podwaliny pokojowego współistnienia wolnych społeczeństw i bliskiej współpracy niepodległych państw naszego regionu. Bez uczciwej rozmowy na temat przeszłości, dziedzictwa totalitaryzmu, a także wzajemnych waśni, bez dokonania wysiłku wyjścia naprzeciw drugiemu, wsłuchania się w jego argumenty, bez uczciwej prezentacji własnego doświadczenia – trudno będzie zbudować bliskie relacje, tak potrzebne całej społeczności transatlantyckiej.
>
> Powołując Witrynę Domu Wschodniego, twórcy projektu chcą zapewnić przestrzeń życzliwego spotkania. Biorąc pod uwagę dotychczasowy dorobek Ośrodka KARTA, można żywić przekonanie, że projekt ten jest w dobrych rękach i wart jest wszelkiego wsparcia.

Poparcie Ambasadora Artura Michalskiego, niemogącego wrócić do swojej placówki w Mińsku, było dla KARTY szczególnie ważne, ze względu na konieczność wspólnych uzgodnień

z przedstawicielami białoruskiej diaspory – w następnych miesiącach Ośrodek korzystał z kompetentnych porad Ambasadora.

Mirosław Skórka,
prezes Związku Ukraińców w Polsce, podczas Dnia Wschodniego:

Chciałbym wyrazić życzenie, aby to miejsce budowało świadomość historii dla przyszłości, ponieważ akurat środowisko Związku Ukraińców w Polsce, ukraińskiej mniejszości narodowej, ma tu różne doświadczenia, gdy wykorzystywano tę wspólną polsko-ukraińską przeszłość raczej nie po to, by się ze sobą porozumiewać.

Działamy teraz w specyficznym kontekście historycznym. Marian Turski w Oświęcimiu mówił o tym, że takie miejsca jak Auschwitz nie spadły z nieba, że były powoli przygotowywane. Dzisiaj stoimy wobec putinowskiego imperializmu, który też nie spadł z nieba, też był powoli, bardzo systematycznie budowany. To jest nasze największe zagrożenie, wobec którego musimy się na długie lata przygotować. Mówi się, że konflikt wojenny, że agresja Rosji na Ukrainę będzie trwała. Być może zabraknie nam broni – oby nie, ale nie może nam zabraknąć amunicji intelektualnej, służącej do walki o to, aby opowieść rosyjskiego, putinowskiego imperializmu nie zdominowała naszej opowieści o Europie.

W kontekście polsko-ukraińskim jest to niezwykle ważne, ponieważ nasza historia jest niezwykle bogata. Z tej historii wyciągaliśmy tylko niektóre jej elementy. Z niezwykłym pietyzmem pielęgnowaliśmy tylko bolesne opowieści, unikając innych, które bardziej pozwoliłyby nam na patrzenie w przyszłość. I w momencie, gdy naród w Ukrainie walczy o swoją godność, i to walczy w taki sposób, który budzi podziw i zdziwienie, kiedy przyjechały do Polski dwa miliony uchodźców, to okazuje się, że tak naprawdę mało z tej historii zrozumieliśmy. Opowieści o historii polsko-ukraińskiej, nawet przez tych ostatnich trzydzieści lat, nie przygotowały nas w Polsce, abyśmy popatrzyli na siebie jak na dwa niezależne narody – Polacy na Ukraińców.

Znajomość ukraińskiej historii w Polsce jest niezwykle wybiórcza – i to nam szkodzi. Wydaje się, że to jest ogromne wyzwanie, które stoi przed takim miejscem, jakim jest Dom Wschodni, a także przed takimi środowiskami intelektualistów, historyków oraz ludzi, którzy myślą tak, jak myślał Juliusz Mieroszewski i jemu podobni – że przyszłość ma zdeterminować nasze opowieści o historii. Nasza wspólnota interesów może być tym, co postawi skuteczną tamę rosyjskiej narracji o ich specyficznej roli w Europie. To jest to, przed czym przestrzegało nas i ciągle informowało środowisko paryskiej „Kultury". Liczymy więc, że Dom Wschodni będzie takim miejscem również dla nas, dla środowisk Ukraińców w Polsce – i tych starych Ukraińców, czyli mniejszości narodowej, i tych nowych, którzy pojawili się tutaj przed chwilą. Być może wielu z nich osiądzie w Polsce na dłużej bądź na stałe. Takie miejsce dla rozmowy, dla zrozumienia, dla patrzenia sobie w oczy i opowiadania różnych, czasem nie do końca uświadomionych historii, jest nam niezwykle potrzebne.

Bardzo liczę, że będzie to wspólny sukces, wypracowany również przez naszą organizację.

Warszawa, 23 czerwca 2022

Związek Ukraińców w Polsce od połowy lat 90. był partnerem KARTY w działaniach związanych z cyklem „Polska–Ukraina: trudne pytania". Tamten proces zasadniczego dialogu dla obu narodów nie został domknięty, napięcia polityczne uniemożliwiły porozumienie. Teraz widać, jak głęboko mylili się ówcześni przedstawiciele polskiego państwa, uniemożliwiając przeprowadzenie Kongresu Polsko-Ukraińskiego w 2001 roku.

Z Ośrodkiem Studiów Wschodnich KARTA od blisko czterech lat przygotowywała plany udostępnienia szczególnego zbioru, co w Dniu Wschodnim potwierdził Dyrektor OSW.

Adam Eberhardt,

dyrektor Ośrodka Studiów Wschodnich, podczas Dnia Wschodniego:

> Mamy w Ośrodku taki skarb, którym do tej pory się nie chwaliliśmy, to jest coś, co nazwałem „Archiwum Wolności OSW", czyli archiwum gazet i czasopism z okresu transformacji – od końca lat 80. do połowy pierwszej dekady XXI wieku. Teczek, co najmniej kilkunastocentymetrowej grubości, jest 1437. Umówiliśmy się z inicjatorami Witryny, że stworzymy swoiste joint venture – będziemy udostępniali badaczom, naukowcom to archiwum z okresu transformacji w Białorusi, Ukrainie, Rosji, w państwach Kaukazu Południowego. Ten zbiór jest naprawdę wielki. Mam wrażenie, że niektóre z tych periodyków są białymi krukami; niedostępne w bibliotekach, a przede wszystkim – nie są dostępne także elektronicznie. I to jest drugi element naszej współpracy, który w Domu Wschodnim będziemy chcieli realizować, czyli wspólny projekt digitalizacji tych źródeł i udostępniania ich docelowo również online.
>
> Warszawa, 23 czerwca 2022

Przestrzeń przeznaczona na bibliotekę i archiwum w Witrynie jest zbyt mała, by pomieścić „Archiwum Wolności OSW". Z dyrekcją Ośrodka uzgodniliśmy, że gdy tylko na pl. Konstytucji 6 uda się uruchomić czytelnię, z nieodległe usytuowanego OSW będzie można dostarczać zamawiającym zbiory fizyczne, a po digitalizacji – wszystkie cyfrowe.

Jan Malicki,

Studium Europy Wschodniej UW, podczas Dnia Wschodniego:

> Mam studentów, którym trzeba zadawać tematy prac, a tu będzie coś najcenniejszego – będą źródła, będzie prasa, której większość nie tylko studentów, ale i naszych kolegów nigdy nie widziała. To będzie okazja do tego, żeby to wspaniałe archiwum zaczęło żyć i pracować. Wyrażam więc radość z tego nowego miejsca, które tworzy się także dla nauki polskiej.
>
> Warszawa, 23 czerwca 2022

Wcześniej KARTA próbowała wraz ze Studium Europy Wschodniej stworzyć na Uniwersytecie Warszawskim bibliotekę wschodniojęzyczną, ale próby te nie przyniosły skutku.

Maria Charmast,

Stowarzyszenie „O Wolną Rosję”,
podczas Dnia Wschodniego:

> Chcielibyśmy, aby w tym Domu Rosjanie, z pomocą Polaków, Ukraińców i Białorusinów, rozpoczęli własną debatę o istocie imperialistycznej Rosji. Rosjanie ontologicznie nie są źli. Oni po prostu nie wiedzą, nie umieją, nie mają słów, żeby rozmawiać o historii Europy Wschodniej bez tych imperialistycznych resentymentów czy bez imperialistycznego języka. Dlatego chcemy, by taka debata rozpoczęła się właśnie tutaj. W Warszawie jest teraz wielu Rosjan; chcemy, żeby w Domu Wschodnim znaleźli swoje miejsce spotkań, integracji, również nauki o historii Polski, o historii wielu narodów, które zamieszkiwały Polskę, o historii i wartościach tego regionu. Bardzo na to licząc, deklarujemy udział, nasze wsparcie we wszystkich przedsięwzięciach.
>
> Warszawa, 23 czerwca 2022

Piotr M.A. Cywiński,

Muzeum Auschwitz, Stowarzyszenie „Memoriał”,
podczas Dnia Wschodniego:

> Rosja nie zniknie. Ona się może przepoczwarzy, w wyniku tej idiotycznej wojny, którą rozpętała, ale nie zniknie. Nadal będzie bardzo istotnym czynnikiem naszych rozmów. Może nawet ważniejszym czynnikiem dla naszych rozmów niż dla perspektywy gigantów tego świata – Chin, Stanów Zjednoczonych, Unii... I jeśli nawet, oglądając wydarzenia, możemy być przerażeni szerokością i głębokością występowania w Rosji tego, co się nazywa homo sovieticus, to chciałbym bardzo podziękować tym ludziom, między innymi z „Memoriału”, którzy dzisiaj tutaj przyszli, bo uważam, że ich obecność jest niezwykle ważna.
>
> Jeśli w naszych dyskusjach – Litwy, Białorusi, Ukrainy i Polski – nie uwzględnimy tego czynnika rosyjskiego i będziemy próbowali abstrahować od przyszłości, która musi przecież wyglądać inaczej, to takie abstrahowanie będzie czymś gorszym niż głupotą – będzie błędem. Wierzę, że w bogato zapowiadającym się programie Domu Wschodniego znajdzie się miejsce na cykl, być może jakąś pracownię spotkań litewsko-białorusko-ukraińsko-polskich z zaproszonymi, będącymi w sytuacji równie trudnej, z innych przyczyn, przyjaciółmi na przykład z „Memoriału”, aby zastanowić się nad kwestią rosyjską.
>
> Warszawa, 23 czerwca 2022

Dyrektor Muzeum Auschwitz, członek Rosyjskiego „Memoriału” w Polsce, był na przełomie 2021/22 roku najaktywniejszą osobą mobilizującą polskie środowiska do bezpośredniego wsparcia Stowarzyszenia.

Małgorzata Naimska,

Wschodnioeuropejskie Centrum Demokratyczne,
podczas Dnia Wschodniego:

> Bardzo liczymy, że Dom Wschodni dla środowisk Europy Wschodniej będzie mógł być platformą do dialogu, do rozmowy, do załatwienia spraw, które nie są do tej pory załatwione. Zagrożenie zewnętrzne spowodowało, że wszyscy mamy potrzebę, aby się zjednoczyć, by współdziałać. Mam nadzieję, że Dom Wschodni stworzy taką możliwość.
>
> Warszawa, 23 czerwca 2022

Rafał Wnuk,

Ośrodek „Brama Grodzka – Teatr NN", podczas Dnia Wschodniego:

> Chciałbym, aby Dom Wschodni nie był wcale miejscem, w którym się dogadamy, bo nie dogadamy się – za dużo zmiennych, ale mam nadzieję, że będzie to miejsce, w którym będziemy mogli rozmawiać. Rozmawiać z empatią, bo myślę, iż bez empatii niczego nie osiągniemy. Myślę, że wnosząc dorobek „Bramy Grodzkiej", oprócz tych wszystkich narodów państwowych Europy Środkowej i Wschodniej, chcielibyśmy wnieść nasze doświadczenie w dialogu polsko-żydowskim, ponieważ na całym tym obszarze Żydzi są tą grupą, która współtworzy środowiska kulturowe, polityczne i intelektualne regionu.
>
> Warszawa, 23 czerwca 2022

Laurynas Vaičiūnas,

Kolegium Europy Wschodniej, podczas Dnia Wschodniego:

> Nasza środkowoeuropejska solidarność jest czymś niebywałym, może rozbrajać i zniszczyć największe, najgorsze imperializmy. Mam więc nadzieję, że Dom Wschodni będzie emanował na całą Europę, dając przykład.
>
> Warszawa, 23 czerwca 2022

Deklaracje polskich partnerów KARTY wzmacniały w Ośrodku przekonanie, że razem łatwiej będzie nam zbudować w Warszawie organizacyjne podstawy tak rozumianej międzynarodowej aktywności. Wystąpienia partnerów państwowych (także Centrum Dialogu im. Juliusza Mieroszewskiego, TV „Biełsat", Centrum Nauki Kopernik) i pozarządowych (także Fundacji Domu Wschodniego, Fundacji Leny Grochowskiej, Fundacji Liderzy Przemian) – przekonywały, że można liczyć w Witrynie na międzyśrodowiskową energię i integrację w pracy na rzecz przyszłego pokoju na Wschodzie.

Podczas Dnia Wschodniego pobudzić wyobraźnię mogły wystąpienia czworga liderów białoruskiej diaspory, którzy mają znaczący udział w walce antyreżimowej w swoim kraju, a obecnie – zmuszeni do emigracji – prowadzą w Polsce organizowane przez siebie środowiska. Na ogół działają osobno, definiując różnice polityczne między sobą, ale Witryna może być miejscem stałych spotkań, uzgadniania wspólnych racji, solidarnego szukania skuteczniejszych metod zbiorowych działań. Tak mogłaby powstać ściślejsza reprezentacja białoruskiej diaspory, wzmacniając przez integrację jej społeczną siłę.

Podczas Dnia Wschodniego padła zapowiedź, że Witryna Domu Wschodniego ruszy w docelowej, codziennej formule od początku października 2022. Ośrodek KARTA pełni rolę dzierżawcy lokalu i organizatora całości, jednak gospodarzami są różne środowiska, które wejdą w tę przestrzeń ze swoją aktywnością. Wybrzmiało wspólne założenie, że z poszczególnych działań oddolnych – ukraińskich, białoruskich, rosyjskich, litewskich, polskich... – zacznie powstawać zintegrowany front społeczny, dążący do wolności na Wschodzie.

MOBILIZACJA

Żaden kraj nie wybiera świadomie pozostawania pod dyktatorskimi rządami, a nasze społeczeństwa w ciągu czterech ostatnich dekad wystarczająco dały temu wyraz. Dominacja władzy autorytarnej była łamana w niemałym stopniu przez fale oddolnego buntu – polskiej Solidarności, ukraińskiego Majdanu, białoruskiego Marszu. Wobec obecnej tyranii konieczny jest prodemokratyczny ruch całego Wschodu.

W drugiej połowie 2022 roku, po wstępnym rozruchu Witryny, niemającej jeszcze wystarczającego zaplecza technicznego i osobowego, partnerzy Domu Wschodniego występowali ze ściślejszymi prezentacjami własnych wyobrażeń o drodze, którą mamy wspólnie przejść.

Rafał Wnuk,
Ośrodek „Brama Grodzka – Teatr NN”:

> Dom Wschodni i jego Witryna tworzyć mają miejsce dialogu między reprezentantami narodów Europy Środkowo-Wschodniej i Wschodniej – dialogu o przeszłości, teraźniejszości i przyszłości. Lubelski Ośrodek „Brama Grodzka – Teatr NN”, mający swą siedzibę w Bramie Grodzkiej, która do II wojny światowej łączyła miasta chrześcijańskie i żydowskie, od chwili powstania pozostaje przestrzenią spotkania kultur, tradycji i religii. „Bramę” i inicjujące Dom Wschodni środowisko KARTY łączy myślenie kategoriami obywatelskimi. Obecna w obu instytucjach refleksja nad przeszłością wypływa z prodemokratycznych przekonań twórców obu instytucji, ukształtowanych na doświadczeniu życia w autorytarnym, monopartyjnym systemie. Stąd przekonanie, że bez znajomości historii, bez bezustannego mierzenia się z jej jasnymi i ciemnymi stronami, niemożliwe jest ani zbudowanie zwróconego ku wyzwaniom przyszłości państwa, ani dojrzałej obywatelskiej wspólnoty. Wspólnota wartości predestynuje lubelską „Bramę Grodzką” do ścisłej współpracy z Witryną Domu Wschodniego.
>
> Pozostaje pytanie, co środowisko „Bramy” może wnieść do Domu Wschodniego? Z pewnością możemy służyć budowaną od dziesiątków lat siecią kontaktów

z historykami, politologami, działaczami społecznymi i miłośnikami historii z Ukrainy, Białorusi, Litwy, Niemiec, Izraela czy Rosji. W centrum naszych działań od początku znajdowała się historia Żydów, przez setki lat współtworzących wschodnioeuropejską mozaikę narodowościowo-wyznaniową, a dziś w regionie tym niemal nieobecną. W dobie agresji Rosji na Ukrainę pamięć o wymordowaniu Żydów jest szczególnie aktualna. Putin – jak niegdyś Hitler – uznał, że ma prawo decydować o tym, który naród ma prawo istnieć, a który takiego prawa nie posiada; że ma prawo siłą zmieniać granice państw i popełniać zbrodnie w imię imperialnych mrzonek. Naziści uznali Żydów za podludzi, których należy wymordować dla dobra ludzkości. Dziś kremlowska propaganda broniących swej niepodległości Ukraińców nazywa faszystami, których dla dobra ludzkości należy zniszczyć, bez względu na koszty. Pogarda dla słabszych, nienawiść wobec odmienności i odrzucenie koncepcji praw człowieka pokazują, że Rosja nie zrozumiała znaczenia Holokaustu.

Gdy rodziła się idea Domu Wschodniego, byliśmy w innym punkcie historii. W Białorusi jeszcze nie rozpoczęły się masowe prodemokratyczne protesty, które później brutalnie zdławił reżim Łukaszenki, a wojska rosyjskie jeszcze nie ruszyły na Kijów, Charków i Odessę. Z reguły pierwszą ofiarą wojny jest prawda. W obecnej wojennej sytuacji Dom Wschodni powinien stać się miejscem, w którym prawda będzie mogła przetrwać. Dialog dotyczący przeszłości i teraźniejszości nie może zostać zastąpiony wojenną agitacją. Odpowiedzią na kłamliwe kampanie medialne antydemokratycznych reżimów nie może być odwołanie się do propagandowych uproszczeń i stereotypów. Dom Wschodni winien budować mosty nad fosami wykopywanymi przez antydemokratycznych dyktatorów. Przy „okrągłym stole" Domu Wschodniego, obok miejsca Polaków, Ukraińców, Żydów czy Litwinów, muszą znaleźć się krzesła dla demokratycznych, prozachodnich działaczy białoruskich i rosyjskich.

Bogdan Białek,
Stowarzyszenie im. Jana Karskiego:

Kieleckie Stowarzyszenie im. Jana Karskiego powstało w 2005 roku jako kontynuacja Obywatelskiego Stowarzyszenia „Pamięć–Dialog–Pojednanie", zawiązanego przez kilkunastu mieszkańców Kielc tuż przed 50. rocznicą pogromu kieleckiego, wybuchu z przyczyn uprzedzeń rasistowskich, zakorzenionego antysemityzmu i przesądów religijnych, nienawiści prowadzącej do przemocy, wskutek których ponad czterdzieści osób poniosło śmierć, a Żydzi z Polski opuścili kraj i Europę, jako miejsce będące dla nich ustawicznym zagrożeniem.

Patron naszego Stowarzyszenia wielokrotnie powtarzał, że „uczynienie świata lepszym jest możliwe, że podejmowanie bezustannych wysiłków w tym celu jest konieczne, a zaniechanie naprawy i obojętność na zło jest zbrodnią i grzechem". Dlatego w naszej szeroko prowadzonej działalności przede wszystkim stawiamy nacisk na kształtowanie postaw otwartości na drugiego człowieka, bez względu na to, skąd przychodzi, kim jest, jakie ma przekonania, jakiej jest wiary, jaki ma status społeczny czy ekonomiczny. Po wielu latach doświadczeń już wiemy z pewnością, że przeciwdziałanie rasizmowi czy antysemityzmowi nie przyniesie żadnego pożądanego rezultatu bez koncentracji na szacunku dla każdego

człowieka, uznaniu jego niepowtarzalności, wolności, godności i wynikających z tego praw ludzkich i obywatelskich. Stąd nasze zaangażowanie w dialog międzyreligijny, wspieranie inicjatyw na rzecz środowisk LGBT, zaangażowanie we wszelką aktywność obywatelską na rzecz obrony praworządności, prześladowanych, dyskryminowanych, będących obiektem jakiekolwiek przemocy.

Od napaści Rosji na Ukrainę opiekujemy się grupą uchodźców, dla których stworzyliśmy autonomicznie działającą świetlicę. Poza działaniami socjalnymi akcentujemy tam różne formy aktywności, pozwalające uchodźczyniom i ich dzieciom pokonywanie stereotypów, z jakimi przybyli do Polski z Ukrainy – szczególnie wobec Romów czy Ukraińców rosyjskojęzycznych.

Obecnie podejmujemy, na razie nieśmiałe, ale i materia jest bardzo delikatna, próby budowania relacji ukraińsko-rosyjskich, które być może w przyszłości, po zakończeniu i zwycięstwie przez Ukrainę wojny, zaowocują budowaniem mostów pomiędzy tymi dwoma tak tragicznie doświadczonymi narodami.

Ponieważ łamanie praw człowieka i obywatela jest już oczywistą praktyką wszelkich reżymów autorytarnych lub zmierzających do autorytaryzmu, utrzymujemy kontakty z organizacjami prodemokratycznymi, sami także prowadzimy szkolenia i konferencje na temat praw obywatelskich, przez co budujemy sieć ludzi wrażliwych na te zagadnienia.

Dom Wschodni wydaje się nam naturalnym miejscem spotkania ludzi, idei i doświadczeń służących budowie społeczeństw obywatelskich, demokratycznych i wolnościowych.

Małgorzata Naimska,
Wschodnioeuropejskie Centrum Demokratyczne:

Dom Wschodni w naszej opinii winien pełnić rolę przede wszystkim edukacyjną. Narody Europy Wschodniej doznały w przeszłości i doświadczają obecnie bardzo trudnego współistnienia. Żeby zrozumieć ten kontekst, trzeba wielkiej pracy edukacyjnej i szerokiej debaty. Konieczna dzisiaj jest edukacja w dziedzinie właściwego odczytywania intencji propagandy systemów reżimowych. W tej dziedzinie Centrum może wnieść rezultaty swoich dokonań.

Rolę Domu Wschodniego widzimy także jako miejsca dającego nadzieję na pojednanie w świetle prawdy między tymi narodami. Ta prawda jest postrzegana różnie przez każdy z narodów, więc prawdziwe pojednanie nie będzie łatwe i z pewnością nie nastąpi w krótkim terminie. Jednak stała praca nad wyjaśnianiem dzielących nas problemów, ukazywaniem różnych ich aspektów, na pewno da w końcu dobry rezultat. Można próbować znajdować konsensus w poszczególnych sprawach i krok po kroku tworzyć atmosferę wzajemnego zaufania.

Jednocześnie uważamy za dobry pomysł, by lokal i zasoby archiwalne Domu Wschodniego udostępniać zaufanym (zweryfikowanym, w czym Centrum może pomóc) środowiskom do organizowania różnych form aktywności. Widzimy konieczność wypracowania kilkuletniego programu działań.

W miarę pogłębiania się kataklizmu wojennego, objawów ludobójczych zachowań wojska rosyjskiego w Ukrainie, w środowisku ukraińskim w Polsce narastał coraz większy opór wobec

jakiegokolwiek porozumiewania się z Rosjanami, ale i Białorusinami. Ostatecznie ustaliliśmy, że początek współpracy oznaczać będzie przede wszystkim dialog ukraińsko-polski.

Mirosław Skórka,
Związek Ukraińców w Polsce:

> Związek Ukraińców w Polsce podjął współdziałanie z Ośrodkiem KARTA w Witrynie Domu Wschodniego, którą uważa za placówkę bardzo potrzebną dla badania relacji polsko-ukraińskich w przeszłości historycznej oraz ich kształtowania w trudnej teraźniejszości czasu wojny i uchodźstwa wojennego Ukraińców do Polski. Nie jest to miejsce doraźnej pomocy, ale społeczny *think-tank* – ważny dla kształtowania przyszłości, który działa także w perspektywie nowych wyzwań społecznych, takich jak konieczność układania wspólnych relacji między ludźmi i narodami w tej części Europy.
>
> KARTA zawsze działała na rzecz demokracji i praw człowieka – Witryna Domu Wschodniego ma te działania wzmacniać i rozszerzać. Będziemy tu razem prowadzili cykl pod tytułem „Wspólne sprawy. Polsko-ukraińskie spotkania". KARTA w swojej 40-letniej pracy wielokrotnie udowodniła, że sprawę historii wzajemnych stosunków między naszymi narodami traktuje z najwyższą uwagą, z rzetelnością podejmując najtrudniejsze, często bardzo bolesne tematy. Nie działa koniunkturalnie – jak to często ma miejsce również współcześnie, gdy powstają nowe instytucje, fundacje, centra, dla których pomoc Ukraińcom i Ukrainie jest pretekstem do zarobienia pieniędzy. Instytucjonalna historia Ośrodka KARTA jest potwierdzeniem jego trwałego systemu wartości, w którym jest miejsce na różnorodność kultur, narracji i tradycji naszego regionu. Te wartości są kluczowe dla naszych społeczeństw XXI wieku.

Jako osobę szczególnie predestynowaną do poprowadzenia zasadniczego dialogu ukraińsko-polskiego Związek Ukraińców w Polsce wskazał prof. Aleksandrę Hnatiuk, wiceprzewodniczącą Ukraińskiego PEN Clubu.

Aleksandra Hnatiuk,
w propozycji planu spotkań ukraińsko-polskich:

> Polacy niejednokrotnie w ciągu ostatniego ćwierćwiecza dawali przykład solidarności z Ukraińcami: tłumnie ruszyli, by wspierać Pomarańczową Rewolucję w 2004 roku, jako pierwsi udzielili pomocy ofiarom Rewolucji Godności w styczniu 2014, a w 2022 roku można już mówić o pospolitym ruszeniu, bez którego państwo polskie nie dałoby sobie rady z napływem uchodźców. Polska solidarność po raz kolejny stała się wzorem do naśladowania dla Zachodu.
>
> Od przystąpienia do Unii Europejskiej w 2004 roku Polska starała się odgrywać rolę eksperta w sprawach ukraińskich. Polacy wierzą, że o Ukrainie wiedzą znacznie więcej od swoich zachodnich sąsiadów. Zainteresowanie problematyką ukraińską w Polsce – od polityki i gospodarki do kultury i oświaty – rzeczywiście

trudno porównać z jakimkolwiek innym krajem. Na to żywe zainteresowanie wpłynęły nie tylko sąsiedztwo czy bliskość językowa, ale też historia, zarówno dawna, jak i najnowsza. Wspólne dziedzictwo historyczne niejednokrotnie było przedmiotem namysłu intelektualistów. Toczono o nie spory i szukano *modus vivendi*, z większym lub mniejszym powodzeniem. Praktycy, niekiedy wspierani przez polityków, dążyli do tego, by zachować to dziedzictwo dla przyszłych pokoleń. Pojawiały się też projekty opracowania wspólnego podręcznika historii, pomimo że wspólna wizja wydawałaby się nie tyle odległa, ile utopijna. Oznaczałoby to bowiem, gdyby przyjąć zasadę równoważności, rezygnację z narodowej narracji historycznej, która jest spoiwem wspólnoty narodowej. Nie jedynym spoiwem, bo przecież najważniejsze są nasze wybory w obliczu teraźniejszych wyzwań, ale niewątpliwie ważnym.

Polsko-ukraińskie dyskusje ostatniego 30-lecia zdominowane były przez przeszłość. Ostatnie 10-lecie naznaczone było sporem o Wołyń. Ta historyczna perspektywa w znacznym stopniu przesłaniała politykom myślenie o teraźniejszości i przyszłości. Tymczasem społeczeństwa polskie i ukraińskie, szczególnie w ostatnim 10-leciu, stawały się coraz bliższe sobie. Dość powiedzieć, że zgodnie z badaniami opinii publicznej ostatnich lat Ukraińcy uważają Polskę i Polaków za najbardziej przyjazny kraj i naród. Nikt – od zwykłego obywatela po polityka najwyższej rangi – nie kryje wzruszenia, dziękując za wsparcie, jakiego Polska i Polacy udzielili Ukrainie i Ukraińcom w obliczu wojny.

Od 2014 roku co roku zwiększa się liczebność Ukraińców w Polsce. Pod koniec 2021 roku było ich nie mniej niż półtora miliona. W 2022 roku liczba ta znacznie wzrosła. Według różnych szacunków Ukraińcy stanowią obecnie około 10 procent mieszkańców Polski. W ciągu ostatniego roku w najbardziej dramatycznych okolicznościach poznawaliśmy się bliżej i lepiej. Historia odeszła na drugi albo i trzeci plan w obliczu najpoważniejszego wyzwania, przed jakim stanęli Polacy i Ukraińcy od końca II wojny światowej. Widać jednak wyraźnie, że nadal niektóre środowiska próbują grać na historycznych resentymentach, a tam, gdzie to nie skutkuje – sięgają do wypróbowanego arsenału ksenofobii, czyli zagrożenia, jakie rzekomo niosą uchodźcy.

W cyklu spotkań chcielibyśmy przez pryzmat historii przyjrzeć się teraźniejszości i spróbować wysnuć wnioski dla przyszłości, tak by jak najprędzej móc mówić o prawdziwym partnerstwie, a nie, jak dawniej, o Polsce jako „adwokacie", a Ukrainie jako „kliencie"; o dialogu, a nie – w najlepszym razie – o asymetrii dwóch narracji; o wspólnej przyszłości w bezpiecznej Europie i bezpiecznym świecie, a nie o walce „za naszą i waszą wolność". Tę wspólną przyszłość tworzymy tu i teraz. Chcielibyśmy, żeby ukraińska obecność w Polsce była postrzegana nie jako wyzwanie, a jako szansa na lepszą przyszłość obu naszych narodów.

Planowane spotkania ukraińsko-polskie mają przyjąć charakter szerokich debat i będą organizowane w sali mogącej pomieścić kilkuset uczestników.

Po ukonstytuowaniu Fundacji Domu Wschodniego, założonej przez rodzinę Przewłockich i Ośrodek KARTA, pierwszą w niej inicjatywą merytoryczną była Akademia Wschód, działająca już od trzech lat.

Kazimierz Wóycicki,
Akademia Wschód:

Akademię tworzy niewielki zespół naukowców i publicystów przekonanych o potrzebie nowego podejścia do problematyki Europy Wschodniej, wolnego od stereotypu wiążącego tę część kontynentu przede wszystkim z Rosją. Dotychczasowa działalność Akademii to konferencje i seminaria (w większości online) oraz opracowania eksperckie, publikowane na prowadzonej przez nią stronie internetowej (akademia-wschod.domwschodni.org).

Zespół Akademii łączy wspólne spojrzenie na wschodnią część kontynentu – jako na obszar wysoce zróżnicowany i niejednolity. Poszczególne państwa regionu wymagają osobnego traktowania, z uwzględnieniem ich odrębności i specyfiki. Oryginalne i wciąż trwające procesy narodotwórcze nakładają się na przemiany społeczne związane z modernizacją, w której tle pozostaje trudna epoka sowiecko-rosyjskiej dominacji. Procesy polityczne w regionie analizujemy w kontekście głębszej warstwy kulturowej oraz uwarunkowań historycznych.

Szczególną rolę w tej analizie przypisujemy Ukrainie – nie tylko ze względu na obecną rosyjską agresję. Jej niepodległość zmienia układ polityczny nie tylko w całym regionie, ale też w wymiarze ogólnoeuropejskim. Stąd znaczenie studiów ukrainoznawczych, których nie powinno się łączyć ze studiami nad Rosją, co dotychczas było częstym podejściem i praktyką badawczą. Ważnym wątkiem podejmowanych przez nas dyskusji są przemiany postrzegania współczesnej Ukrainy w poszczególnych krajach europejskich, w szczególności w Polsce i w Niemczech.

Termin Europa Wschodnia traktujemy z krytycznym dystansem, z uwagi na rozliczne i często negatywne stereotypy związane z nim oraz nazewnictwem geograficzno-historycznym. Kładąc akcent na problematykę ukraińską, staramy się uzupełniać ją obserwacją procesów zachodzących w Białorusi, Mołdawii, Gruzji, Armenii i obszarze Północnego Kaukazu. W przypadku Białorusi analiza procesu narodotwórczego wydaje się szczególnie istotna. Dyktatura Łukaszenki i represje nie powstrzymują tego procesu, który należy badać w jego wielorakich przejawach.

Obecna sytuacja w Federacji Rosyjskiej i samej Rosji wymaga nowych narzędzi badawczych. Federację traktujemy jako imperium kolonialne. Pilna uwaga należy się tożsamościom poszczególnych narodów i grup etnicznych w jego obszarze, ich historii i dążności do samodzielności. Rosyjski proces narodotwórczy, zniekształcony ideą imperialną, wymaga odrębnej analizy.

Kładąc akcent na zagadnieniach kultury i narracji historycznej, staramy się też uwzględniać problematykę gospodarczą i czynniki demograficzne. Bliskie jest nam podejście porównawcze, pozwalające lepiej dostrzegać specyfikę poszczególnych krajów, jak i ogólniejsze prawidłowości. Nasza działalność ma się przyczyniać do międzynarodowego dialogu, służącego integracji europejskiej, w tym – z Ukrainą.

W Witrynie Domu Wschodniego, w ramach współpracy ze Studium Europy Wschodniej Uniwersytetu Warszawskiego – jako Akademia Wschód – uruchomiliśmy w roku akademickim 2022/23 program cyklicznych wykładów poświęconych kluczowym zagadnieniom będącym przedmiotem naszych studiów i dyskusji, ze szczególnym uwzględnieniem roli Ukrainy jako czynnika rozpadu rosyjskiego imperium.

> Wojna Rosji z Ukrainą toczy się nie tylko na militarnym i wąsko pojętym informacyjnym froncie. Jest również starciem wielkich historycznych narracji. Z jednej strony – rosyjskiego wyobrażenia nie tylko samego imperium, ale i porządku światowego, mającego się opierać narzucanym siłą sferom wpływów oraz wzorcach populistyczno-dyktatorskich rządów, z drugiej – idei demokracji i obywatelskich wolności zachodniego świata. Odzyskanie bezpieczeństwa dla Ukrainy i Zachodu możliwe jest tylko przy pełnym zwycięstwie nad Rosją i rozpadzie imperium, a działania w tym kierunku wymagają zarówno koniecznych działań militarnych, jak również poszerzenia naszej wiedzy o Ukrainie i skolonializowanych narodach wewnątrz Federacji Rosyjskiej.

Obecność w Witrynie Akademii Wschód daje nadzieję na wypracowanie w trakcie jej działań potencjalnej, najbardziej prawdopodobnej drogi rozpadu Federacji Rosyjskiej. Tak uzgodnioną koncepcję można będzie weryfikować przez praktyczną działalność Domu Wschodniego.

10 października 2022, podczas jubileuszowej Gali KARTY (z okazji 40-lecia), prof. Antoni Dudek ogłosił zrzutkę społeczną na rzecz Witryny.

Antoni Dudek

w wystąpieniu *Nowe Maisons-Laffitte*[1]:

> Ostatnie dramatyczne wydarzenia na wschodzie Europy skłoniły niektórych analityków do uznania, że na naszych oczach historia zatoczyła koło i – oczywiście w innych realiach geopolitycznych – wróciliśmy do sytuacji sprzed stu laty, gdy na przedpolach Warszawy ważyły się losy tej części kontynentu. Inni poszli jeszcze dalej, nawiązując do wydarzeń z XVIII wieku, gdy kosztem Szwecji i Turcji, a przede wszystkim Polski, narodziło się rosyjskie imperium. Bez względu na to, które historyczne analogie okażą się ostatecznie celniejsze, jedno nie ulega już wątpliwości: na naszych oczach powstaje nowy porządek w tej części Europy. To, jaki on będzie, zależy przede wszystkim od rezultatu wojny rosyjsko-ukraińskiej. Jednak nie tylko od niej, bowiem znamy w przeszłości przykłady licznych niewykorzystanych zwycięstw.
>
> Dlatego potrzebujemy nowej polityki wschodniej, konsekwentnej i opartej na szerokim ponadpartyjnym konsensusie. Jej fundamenty muszą się opierać zarówno na pogłębionej refleksji dotyczącej zarówno przeszłej, jak i przyszłej roli Polski na wschodzie kontynentu. Muszą też być tworzone w dialogu – często bardzo trudnym – z przedstawicielami wszystkich narodów wschodniej Europy, którzy akceptują wartości demokratyczne i prawa człowieka. Oczywiście w warunkach pogłębiającej się w Polsce polaryzacji, takiej polityki nie da się dziś prowadzić. Polityka zagraniczna stała się bowiem w ostatnich latach sferą całkowicie podporządkowaną i służebną polityce wewnętrznej, a dokładniej – coraz brutalniejszej walce o władzę.

1 Część wystąpienia oparta jest na artykule Antoniego Dudka, który ukazał się w „Rzeczpospolitej" 17.10.2022.

Nie znaczy to jednak, że nie można już dziś tworzyć koncepcji nowej polityki wschodniej. Wszak przez kilka dekad w czasach Peerelu robili to konsekwentnie Jerzy Giedroyc, Juliusz Mieroszewski i inni ludzie współtworzący w podparyskim Maisons-Laffitte środowisko „Kultury". Jednak musi się to odbywać poza areną bieżących walk partyjnych, bo ich logika nieuchronnie prowadzi do podsycania podziałów, a nie budowania porozumienia. Na tym ostatnim polu bezcenne jest doświadczenie takich organizacji, jak Ośrodek KARTA, będący największą polską organizacją pozarządową zajmującą się historią. To szef KARTY Zbigniew Gluza i jego współpracownicy zainicjowali w połowie lat 90. polsko-ukraiński dialog historyków, ostrożnie rozbrajając pole minowe wzajemnych oskarżeń i uprzedzeń. To właśnie KARTA przypominała nam o istnieniu białoruskiej tożsamości narodowej oraz demokratycznej opozycji od początku dyktatorskich rządów Łukaszenki. To wreszcie ta organizacja przez długie lata współpracowała z nagrodzonym właśnie Pokojową Nagrodą Nobla i zdelegalizowanym przez Putina rosyjskim „Memoriałem", ściągając z jego pomocą do Polski unikalne materiały dotyczące sowieckich zbrodni.

Nie ma dziś w Polsce bardziej od KARTY zasłużonego, a zarazem kompetentnego zespołu ludzi mogących się podjąć tak trudnej misji, jak tworzenie fundamentów naszej nowej polityki wschodniej. Już nie tylko badaniami nad trudną przeszłością i edukacją w tym zakresie, choć i one będą kontynuowane, ale także spojrzeniem w przyszłość.

Każdy, kto pamięta dzieje zimnej wojny, podczas której Amerykanie i ich sojusznicy wydali na zbrojenia biliony dolarów, wie też jak dużo dla zwycięstwa w niej osiągnięto przy pomocy mikroskopijnych na tym tle nakładów na wspieranie wolnego słowa za „żelazną kurtyną". Tym ostatnim zajmował się na dużą skalę właśnie Instytut Literacki w Maisons-Laffitte, wydający „Kulturę". A do jego najważniejszych dokonań należało przekonywanie Polaków do konieczności uznania wojennych strat terytorialnych Polski na wschodzie, a równocześnie propagowanie poglądu, że suwerenność Ukrainy, Litwy i Białorusi (ULB) będą stanowić jeden z fundamentów bezpieczeństwa geopolitycznego Rzeczpospolitej po prognozowanym rozpadzie ZSRS.

Związek Sowiecki przestał istnieć przed ponad 30 laty, a Polska, Litwa, Łotwa i Estonia zdołały zbudować suwerenne, demokratyczne państwa, mocno osadzone w zachodnich strukturach politycznych i wojskowych. Jednak upadek ZSRS nie oznaczał, jak się okazało już na początku XXI wieku, kresu ery rosyjskiego imperializmu. Pokazały to dobitnie działania Kremla wobec Czeczenii, Gruzji i wreszcie Ukrainy. Złudzeniem okazały się, żywione także w Polsce, nadzieje na „reset" relacji z Rosją. Oznacza to, że ideowy testament Jerzego Giedroycia wciąż nie doczekał się pełnej realizacji. Aby to nastąpiło, Ukraina musi obronić swoją suwerenność, Białoruś stać się państwem demokratycznym, a Rosja – wzorem dawnych imperiów kolonialnych – przejść proces swoistej dekolonizacji.

Rzecz jasna, to ostatnie wyzwanie jest najtrudniejsze i należy na nie patrzeć nie przez pryzmat lat, ale kilku najbliższych dekad. Nie jest to jednak zadanie niewykonalne, zwłaszcza że obecnie konieczność tego rozumie niewielka wprawdzie, ale już zauważalna grupa Rosjan – na przykład byłych deputowanych rosyjskiej Dumy Państwowej, którzy spotkali się w listopadzie 2022 na kongresie w podwarszawskiej Jabłonnej. „Dni Putina są policzone, a Rosja przyszłości będzie zależała od tego, jak skutecznie będziemy działać" – oświadczył Ilja Ponomariow, były poseł Dumy, który był organizatorem kongresu.

Pierwszoplanowym zadaniem jest dziś wspieranie walczącej Ukrainy i przeciwstawianie się, pojawiającym się coraz częściej, próbom wzniecania antyukraińskich nastrojów. Równolegle trzeba zintensyfikować dialog historyczny z Ukraińcami, bo zarzutem najczęściej powtarzanym przez przeciwników pojednania polsko-ukraińskiego, jest ten dotyczący propagowania przez Kijów banderyzmu. Wymaga to konsekwentnego tłumaczenia Polakom, że Ukraińcy zawsze będą patrzeć na UPA inaczej niż my. Dla nich nie jest to bowiem przede wszystkim organizator ludobójstwa Polaków na Wołyniu, ale największa antysowiecka (a w dzisiejszym kontekście antyrosyjska) partyzantka, walcząca o niepodległość ich ojczyzny.

Jednak uznanie „na dziś" tematyki polsko-ukraińskiej za najważniejszą nie może oznaczać lekceważenia innych kierunków wschodnich. Najpilniejszym z nich wydaje się ten białoruski, bowiem o ile można sobie wyobrazić zastąpienie Putina na Kremlu przez kolejnego, choć zapewne mniej agresywnego rosyjskiego imperialistę, to znacznie mniej prawdopodobne jest utrzymanie się w Mińsku reżimu Łukaszenki, gdy jego twórca straci władzę. A ten moment zacznie się zbliżać coraz szybciej, jeśli Rosjanom nie uda się odzyskać inicjatywy na froncie i ponownie stanąć u bram Kijowa. Bowiem rosyjskie porażki na froncie ukraińskim osłabiają reżim Łukaszenki nie mniej niż ten kremlowski. A jest sprawą oczywistą, że to ten pierwszy ma znacznie słabsze fundamenty. Dlatego właśnie projektowanie procesu zbliżenia Białorusi do rodziny państw demokratycznych oraz wspieranie dialogu białorusko-ukraińskiego wydaje mi się jednym z najpilniejszych zadań Witryny Domu Wschodniego.

Proces uzgadniania w Witrynie zasad współpracy białoruskiej diaspory – możliwie najskuteczniejszej przeciw reżimowi Łukaszenki – trwa. KARTA zaapelowała do wszystkich obecnych w Polsce liderów białoruskiej opozycji o solidarne współdziałanie.

Centrum Białoruskiej Solidarności:

Białorusini, którzy w 2020 roku podjęli walkę o wolność w swoim kraju, wraz z wybuchem putinowskiej wojny stanęli przed zupełnie nowym narodowym wyzwaniem.

W 2021 roku protest uliczny w Białorusi został ostatecznie zdławiony. Mnóstwo uczciwych i odważnych osób trafiło do więzień, w których warunki urągają ludzkiej godności. Setki tysięcy naszych rodaków doświadczyło przemocy. Wielu z nich zmuszono do opuszczenia swojej ojczyzny. Decyzje o ucieczce często podejmowali oni w kilka minut – zostawiając wszystko, co mieli. Miliony Białorusinów próbowano zastraszyć. W kraju zaczęto stosować terror wobec wszystkich, których działania w najmniejszym stopniu nie były zgodne z ideologicznymi postawami reżimu Łukaszenki. Za kratki można było od teraz trafić za noszenie „niewłaściwych" skarpet (na przykład białych z czerwonym paskiem) lub za subskrypcję „nieodpowiednich" wiadomości.

Będąc całkowicie zależnym od rosyjskiego dyktatora, Łukaszenka oddał resztki suwerenności wojskowej na rzecz rosyjskiej armii. To właśnie z Białorusi w pierwszych dniach tej strasznej wojny wyjechały na Kijów kolumny rosyjskich

czołgów, a z „pokojowego nieba", o którym Łukaszenka tak lubił opowiadać, spadły pociski na terytorium Ukrainy.

Wydawałoby się, że po wydarzeniach z 2020 roku – krwawej pacyfikacji pokojowych demonstracji, torturach i masowych aresztowaniach – nic już nie mogło zszokować Białorusinów. Jednak poranek 24 lutego 2022 był momentem, który każdy z nas zapamięta na całe życie. Przez krótką chwilę my wszyscy, miliony Białorusinów, którzy sprzeciwiali się dyktaturze, byliśmy całkowicie zdezorientowani. W naszym imieniu popełniono przestępstwo. Być może jedno z najgorszych przestępstw we współczesnej historii.

W 2020 roku w końcu nauczyliśmy się być dumni z tego, że jesteśmy Białorusinami – wolnymi i silnymi ludźmi. 24 lutego to dumne imię zostało splamione krwią. A krew ta należy do zaprzyjaźnionego narodu, którego język rozumiemy bez tłumaczy, z którym nigdy w historii nie walczyliśmy.

Jak możemy pomóc Ukraińcom? Co możemy zrobić, żeby powstrzymać dwóch szalonych dyktatorów? Jak bronić swojego dobrego imienia i włączyć się do walki o nasze wspólne zwycięstwo? Każdy z nas zaczął szukać odpowiedzi na te pytania na własny sposób. Odważni kolejarze zatrzymywali pociągi z rosyjskimi czołgami (za co kilku z nich siły bezpieczeństwa Łukaszenki postrzeliły w nogi), nieobojętni Białorusini masowo przesyłali gigabajty zdjęć ilustrujących ruchy rosyjskiego wojska, co pozwoliło ukraińskiemu wywiadowi skuteczniej określać plany okupanta, jeszcze inni jako ochotnicy dołączyli do walk w obronie Ukrainy. Bezczynni nie pozostali także Białorusini przebywający w Polsce, a jednym z punktów pomocy dla Ukrainy stało się prowadzone przez nas Centrum Białoruskiej Solidarności w Warszawie.

Mieliśmy już doświadczenie w pracy z tysiącami rodaków, którzy dwa lata temu uciekali ze swojego kraju, dlatego wraz z polskim państwem i innymi organizacjami już od pierwszych dni natychmiast zaczęliśmy pomagać ludziom, którzy w chaosie wojny zupełnie nie wiedzieli, co mają robić i gdzie szukać wsparcia. Dzięki nam tysiące Ukraińców znalazło zakwaterowanie i dostało najbardziej potrzebne rzeczy, wielu otrzymało także wsparcie prawne w zakresie legalizacji pobytu w Polsce oraz pomoc psychologiczną. Specjalnie dla dzieci ukraińskich rozszerzyliśmy działalność naszej szkoły – po to, by mogły uczyć się w niej języka ojczystego, polskiego i angielskiego, rysować, śpiewać, chodzić na wycieczki i znajdować nowych przyjaciół. To ważne, ponieważ jeśli dzieci są bezpieczne i zaopiekowane, ich rodzice mogą w spokoju organizować swoje życie w Polsce.

Dla setek Ukraińców pomoc od Białorusinów była zaskoczeniem. Często wojna sprawia, że świat staje się czarno-biały. Jako pierwsze tracą kolory nagłówki wiadomości. Bo jeśli z terytorium Białorusi lecą rakiety, to oznacza, że mieszkają tam wrogowie Ukraińców! O jakiej pomocy możemy więc wtedy mówić? Jednak doświadczając różnych form wsparcia, przychodząc codziennie z dziećmi do naszej warszawskiej siedziby, nad którą powiewa biało-czerwono-biała flaga, widząc prawdziwą solidarność, tysiące Ukraińców odczuło i zrozumiało, że nie można postawić znaku równości między Białorusinami a reżimem Łukaszenki. Wierzymy, że ukraińskie dzieci, które przez te ostatnie miesiące uczęszczały do naszej szkoły i znalazły w niej wielu białoruskich przyjaciół, utrzymają tę więź przez całe życie, a to jeszcze bardziej zbliży nasze narody do siebie.

To, co dzieje się teraz, jest bardzo ważną lekcją dla nas wszystkich – mówiącą o tym, że wszelkie urazy, konflikty historyczne i międzyludzkie spory można

przezwyciężyć. Dowodzi tego nie tylko nasze doświadczenie, ale i milionów Polaków, którzy włączyli się w pomoc Ukraińcom.

Praca w Centrum Białoruskiej Solidarności polega głównie na niesieniu pomocy ludziom tu i teraz. Jednak doświadczenia poprzednich pokoleń przekonują, że postęp, ale i istnienie ludzkości opiera się na przekazywaniu wiedzy, a to z kolei oznacza, iż historia i pamięć są nierozerwalnie związane z naszym jutrem. Nie bez powodu jednym z kluczowych celów, który atakują dyktatorzy, jest pamięć. Kaci z całych sił starają się wymazać wszelkie wspomnienia o swoich zbrodniach i wykreować wspaniały świat, w którym będą bohaterami. Chęć zapisania się Putina na kartach historii spowodowała cierpienie i przelew krwi milionów niewinnych obywateli Ukrainy. W tym samym czasie białoruski dyktator nie tylko próbuje zniszczyć pamięć o ostatnich protestach, blokując strony internetowe i represjonując dziennikarzy, ale także walczy z dawno zmarłymi żołnierzami Armii Krajowej, niszcząc ich groby.

My, Białorusini, nie możemy pozwolić, aby odebrano nam pamięć i duszę naszego narodu, dlatego we współpracy z Witryną Domu Wschodniego chcemy stworzyć jak najobszerniejsze archiwum białoruskie – które po wyzwoleniu naszego kraju stanie się jednym z filarów akcji ożywiania pamięci o przeżytych wydarzeniach, nie tylko ostatnich lat, ale całej współczesnej historii Białorusi.

Nie wolno nam również zapominać o przyszłości, stąd pomysł, aby w gościnnej przestrzeni warszawskiej siedziby Domu Wschodniego zainaugurować jeszcze w tym roku cykl spotkań z udziałem białoruskich intelektualistów, którzy wspólnie z zaproszonymi gośćmi oraz zgromadzoną publicznością zastanowią się nad czekającymi nasz kraj wyzwaniami. Cykl będzie się składał z sześciu spotkań, odbywających się raz w miesiącu. Jego koncepcję opracowała Alina Koushyk, przedstawicielka Zjednoczonego Gabinetu Przejściowego ds. odrodzenia narodowego Białorusi.

Alina Koushyk,
przedstawicielstwo ds. odrodzenia narodowego Zjednoczonego Gabinetu Przejściowego Białorusi:

Polska obecnie, podobnie jak cały region bałtycko-czarnomorski dawnych ziem Rzeczpospolitej, stanowi ważne wsparcie dla rozwoju i wzmocnienia ruchu demokratycznego i narodowego Białorusinów. Wspólne wysiłki narodów Europy Wschodniej na rzecz ustanowienia bezpieczeństwa regionalnego i przeciwstawienia się kolonialnej i imperialnej polityce Moskwy prowadzą nas do ścisłej współpracy i potrzeby zrozumienia ogólnych celów i zadań. Działalność Domu Wschodniego w Warszawie na rzecz wzmocnienia partnerstwa między narodami i jego wkład w zrozumienie strategicznych celów walki o samostanowienie jest ważnym fundamentem pracy nad samym odrodzeniem narodowym Białorusi. Jednocześnie pod tym ostatnim rozumiemy przede wszystkim działania niezbędne do popularyzacji i szerzenia kultury i oświaty w języku narodowym, powrót do niesfałszowanej wersji historii, politykę dekomunizacji i otwierania archiwów z czasów sowieckich, walkę przeciwko propagandzie idei „rosyjskiego świata".

W ramach naszych wspólnych interesów zdecydowanie popieramy ideę utworzenia w Domu Wschodnim narodowego archiwum białoruskiego, które będzie mogło przechowywać i przetwarzać ważne dowody czasu i dokumenty o znaczeniu historycznym, świadczące także o skuteczności białoruskiej samoorganizacji. Niewątpliwie dobrą kontynuacją tej inicjatywy mogłaby być publiczna białoruska biblioteka z czytelnią, w której Białorusini za granicą mogliby ubiegać się o nowe i stare wydania białoruskich książek i innych materiałów drukowanych. Taki ośrodek kultury umysłowej i pamięci historycznej wydaje się niezbędny dla zachowania ducha narodowego i utrwalenia tradycji. Ale łącząc historię z teraźniejszością, bardzo zależy nam, aby Dom Wschodni dla Białorusinów był miejscem ciekawego dyskursu. Takie połączenie pokoleń i kultur jest bardzo ważnym krokiem dla naszej wspólnej przyszłości, prawdziwie niezależnego i demokratycznego rozwoju Białorusi.

Jednym z liderów białoruskiej opozycji, z którym KARTA współpracuje od kilku lat, jest Andriej Sannikow, kontrkandydat Łukaszenki w wyborach prezydenckich w 2010 roku.

Andriej Sannikow,
Fundacja „Europejska Białoruś":

Idea Domu Wschodniego jako projektu służącego badaniu kultur i historii sąsiedzkich krajów regionu Europy Wschodniej oraz jako centrum dialogu kultur zasługuje na wszelkie wsparcie i zachętę. Tereny „skrwawionych ziem", jak określił je Timothy Snyder, są ważne nie tylko dla badań; procesy zachodzące w tym regionie wciąż w dużej mierze wyznaczają najważniejsze kierunki rozwoju całej współczesnej Europy i wpływają na rozwój sytuacji międzynarodowej.

Ośrodek KARTA, który jest siłą napędową tej inicjatywy, znany jest ze swojej bezinteresownej pracy w utrwalaniu i udostępnianiu społeczeństwu historii, zwłaszcza jej skomplikowanych i nie zawsze „wygodnych" momentów, z naciskiem na jednostkę, na odczucia i wspomnienia osoby, która w danym momencie była świadkiem tej historii. Właśnie takie podejście jest dziś bardzo ważne dla naszego regionu. Znaczenie zachodzących tu procesów dla międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa, dla losów ludzi zamieszkujących Europę i Azję, i nie tylko, rzuca tragiczne światło na wojnę rozpętaną przez dawne Imperium Rosyjskie, które siłą dąży do odzyskania nie tylko regionalnej potęgi, ale i ziem, które kiedyś zajmowało i dominowało.

Niestety, po upadku Związku Sowieckiego i obozu komunistycznego podjęto jedynie nieśmiałe próby zajęcia się skomplikowanymi kwestiami relacji tych państw, których terytoria były kontrolowane przez to totalitarne państwo. Wspólne komisje – dwustronne, trójstronne lub wielostronne – były powoływane w celu rozwiązania spornych kwestii historycznych. W przypadku Białorusi takie komisje lub grupy współpracowały z Polską, Litwą i Ukrainą. Jednak szybko ich praca została ograniczona ze względu na zmiany sytuacji politycznej w Białorusi, a następnie w Rosji.

Wszyscy autorytarni władcy są przede wszystkim zainteresowani wyciszaniem nieopłacalnej dla nich historii, przeinaczaniem faktów historycznych i tworzeniem historycznych falsyfikatów – w celu pokazania swojej wyimaginowanej wielkości. Dziś Białoruś i Rosja aktywnie piszą na nowo historię, której nasi obywatele nie zdążyli się nauczyć. Przerabia się podręczniki szkolne, zakazuje się

książek, zamyka archiwa. Zamiast starannego odtworzenia prawdziwej historii „skrwawionych ziem", kłamstwa reżimu Putina i Łukaszenki są aktywnie nakładane na wcześniejsze „sowieckie" kłamstwo. Z powodu tego barbarzyńskiego stosunku obecnych nielegalnych władz Białorusi do historii, część historii Białorusi odrywa się od historii własnego kraju i staje się dodatkiem do badań historycznych, a nawet kanonicznych podręczników państw sąsiednich.

Wojna, którą Rosja rozpętała w regionie, po raz kolejny podkreśliła znaczenie zrozumienia historycznych zachowań różnych krajów i narodów, także w celu zapobiegania takim tragediom.

Bardzo ważne jest to, że oprócz organizacji przestrzeni wirtualnej, Dom Wschodni otworzył już przestrzeń do spotkań i dyskusji w centrum Warszawy – w Witrynie, a w najbliższym czasie przeznaczy na realizację projektu zespół pałacowo-parkowy w Mordach, blisko granic Białorusi, Ukrainy, Litwy i Rosji. To centrum dialogu krajów Europy Wschodniej, które znajduje się na terenie wolnej Polski, jest ambitnym, ale bardzo ważnym projektem. Praca nad nim jest integralną częścią walki o wolność, którą obecnie prowadzi naród białoruski i inne narody „skrwawionych ziem".

Środowisko białoruskie w Studziwodach, dzielnicy Bielska Podlaskiego, wypracowało własną, autorską wersję pracy nad tożsamością narodową.

Tomasz Sulima,

Muzeum Małej Ojczyzny w Studziwodach:

Założone w 1986 roku Muzeum Małej Ojczyzny od początku swego istnienia znajduje się w centrum naszych zainteresowań, czyli na Wschodzie. Tu stoi nasz duchowy, materialny i społeczny Dom. Tak było w bogatej w historię przeszłości Podlasia i jesteśmy przekonani, że tak będzie również w przyszłości naszego regionu. Od początku istnienia muzeum naszą misją stała się twórcza odpowiedź na potrzeby lokalnej społeczności. Wciąż mamy potrzebę, aby się spotykać, bo łączą nas więzy krwi, język, kultura, prawosławie i ciekawość wobec szeroko rozumianych historii i kultury. Studziwody z biegiem lat stały się rozpoznawalne na mapie Polski pozostając unikalną ambasadą kultury tradycyjnej, historii małej i okna na Wschód – okrutny XX wiek pozostawił go poza polityczną granicą naszego kraju. A więc zaczęliśmy remontować stare i budować nowe mosty.

Wyjazdy krajoznawcze na Polesie, z czasem badania etnograficzne i folklorystyczne, zaowocowały zjawiskiem wyjątkowym – podlasko-poleskimi muzycznymi spotkaniami, które skutecznie zacierały polityczną granicę między Polską a Białorusią, ukazując duchową wspólnotę regionu. Dla wielu twórców białoruskiego Polesia wyjazd na Podlasie był zdumiewającym odkryciem faktu, że „mieszkają tam ludzie rozmawiający tak jak my i śpiewający pieśni, które znamy". Nasze intuicje potwierdzały się podczas Dni Piśmiennictwa Słowiańskiego, które owocując w ożywione dyskusje historyków, literatów oraz intelektualistów, pozwalały budować nasz *ruski mir* ponad podziałami politycznymi i światopoglądowymi. Dla nas, podlaskich Białorusinów, których rodzice i dziadkowie przeżyli powojenny koszmar związany ze zbrojną działalnością Żołnierzy Wyklętych, mierzenie się ze swoją *ruskością* ma dzisiaj wymiar terapeutyczny.

Społeczny, moralny i polityczny kryzys, który na początku obecnej dekady dotknął naszą część świata pokazuje, jak ważna jest organiczna i systematyczna praca u podstaw. Odkrywanie własnej historii i pielęgnowanie tożsamości wymagało nie lada odwagi. Piszę te słowa po polsku, ponieważ moi dziadkowie odmówili opuszczenia swojej ziemi, która po wojnie miała się stać „Polską dla Polaków". Odmówili, pozostając u siebie, z bagażem swojej niepolskości. Ich rodzice w 1915 roku wyjechali, udając się w głąb carskiej Rosji, w *bieżeństwo*. Jestem z rodu uchodźców, którzy uciekali przed trwogą, dokładnie taką, jaka towarzyszy obecnie osobom próbującym przekroczyć polsko-białoruską granicę w Puszczy Białowieskiej. Rozumiemy ją i współodczuwamy. Wydarzenia mińskiego lata 2020 roku sprawiły, że Studziwody stały się azylem dla białoruskich uchodźców kulturowych, dla których zawsze byliśmy miejscem, w którym czuli się jak w swoim białoruskim domu. Nie akceptujemy zamykania polsko-białoruskiej granicy, co wiąże się z izolowaniem społeczności lokalnych Podlasia i Polesia.

Rozpoczęta w 2022 roku wojna na Wschodzie to coś, czego nie potrafimy sobie racjonalnie wytłumaczyć. Jesteśmy zdruzgotani. Pomijając ludzki wymiar dojmującej tragedii milionów obywateli Ukrainy, nie tylko narodowości ukraińskiej, przeraża nas to zło, które wiąże się z rosyjsko-ukraińskim konfliktem symbolicznym. Rosyjska agresja i związana z nią wojenna propaganda, zawłaszczająca dla imperialnych celów m.in. pojęcie ruskiego miru, to prawdziwe wyzwanie, przed którym staje również nasza społeczność. Na naszych oczach burzone są mosty między Rusią a Rosją, wobec czego nie możemy pozostać obojętni. Jesteśmy gotowi do wsparcia przy ich odbudowie, gdy przyjdzie wyczekiwany pokój.

Wiążemy duże nadzieje z powstaniem Domu Wschodniego. Podzielamy idee, które stoją za tą ważną inicjatywą i deklarujemy chęć podjęcia stałej współpracy.

Obok stałego cyklu Akademii Wschód, w Witrynie prowadzony jest regularny cykl rosyjski, organizowany przez stowarzyszenie, które ostatnio zmieniło nazwę na „O Wolną Rosję" (dawniej „Za Wolną Rosję").

Maria Charmast,
Stowarzyszenie „O Wolną Rosję":

24 lutego 2022 Kreml, w imieniu swoich obywateli, rozpoczął wojnę z Ukrainą. Atak na sąsiedni kraj został podjęty wbrew prawu Federacji Rosyjskiej, z naruszeniem zobowiązań międzynarodowych – i wywołał wiosną wiele akcji protestacyjnych w samej Rosji. Ta zbrodnicza decyzja to wielka tragedia nie tylko dla zaatakowanej przez Putina Ukrainy, ale także dla Rosjan i Rosjanek, którym odebrano przyszłość. My Rosjanie, Ukraińcy i Polacy, zrzeszeni w Stowarzyszeniu „O Wolną Rosję", zajęliśmy zdecydowanie antywojenne stanowisko.

Rosyjska diaspora na Zachodzie – zjednoczona przy okazji protestów w 2021 roku w obronie Aleksieja Nawalnego, które odbyły się od Kanady po Nową Zelandię – może stać się ważnym czynnikiem wpływu na tych, którzy pozostali w Rosji. Polska i Warszawa stały się ważnym miejscem na mapie Europy dla antyputinowskiej emigracji rosyjskiej.

Nowa rosyjska diaspora regularnie przeprowadza antywojenne akcje w Warszawie, Krakowie, Wrocławiu oraz innych miastach Polski; koordynuje też swoje działania z grupami na całym świecie.

Na granicy polsko-ukraińskiej, w Przemyślu i Medyce, działa grupa wspierana przez związaną z nami Fundację WOT – „Russians for Ukraine". Rosjanie z całego świata przyjeżdżają na granicę, by pomagać uchodźcom; zbierają na tę inicjatywę pieniądze, organizują transporty humanitarne do Ukrainy. Podobne inicjatywy prowadzone przez Rosjan działają między innymi w Turcji, Słowacji, Czarnogórze.

Wspieramy też uchodźców politycznych z Rosji. Tylko w maju nasze stowarzyszenie pomogło wyjechać z Rosji do Polski – znaleźć mieszkanie, ubezpieczenie, pomoc medyczną, zapewnić kursy języka polskiego – około 30 osobom. Interweniowaliśmy u Rzecznika Praw Obywatelskich w sprawie warunków dla uchodźców w strzeżonym ośrodku w Przemyślu. Stajemy wobec ogromnego wyzwania dotyczącego pomocy muzułmańskim uchodźcom – szczególnie tym, którzy działają w ramach zdelegalizowanej przez Kreml organizacji Hizb ut-Tahrir, a nie mają najczęściej publicznych potwierdzeń aktywności społecznej, bo działają w podziemiu.

Apelujemy do naszych polskich przyjaciół, działaczek i działaczy społeczeństwa obywatelskiego: „Wspomagajcie diasporę rosyjską!" – w interesie Polski, Ukrainy i naszej wspólnej przyszłości. Wojna jest wynikiem wieloletniej degradacji rosyjskiego systemu politycznego, której rosyjskie społeczeństwo obywatelskie nie mogło zapobiec. Ukraińcy giną w walce z imperialną agresją. Rozumiemy i uznajemy naszą odpowiedzialność wobec narodu ukraińskiego i uważamy, że powinniśmy stanąć w tej wojnie po ich stronie. Część z nas wspiera nie tylko akcje humanitarne, ale także zbiórki na armię czy na broń dla Ukrainy (podczas zrzutki na „polskiego bayraktara" funkcjonowała osobna, „rosyjska" skarbonka).

My, obywatele Federacji Rosyjskiej, mieszkający w różnych krajach świata i zjednoczeni wiarą w praworządność, społeczeństwo obywatelskie i prawa człowieka, chcemy tworzyć sieć obywatelską Rosjan na rzecz Ukrainy i narodu ukraińskiego. Zaczęliśmy osobno, ale jednoczymy się, ponieważ rozumiemy siłę wspólnej pracy. To jest nasz front w tej wojnie – humanistyczny i humanitarny. Nasza sieć jednoczy inicjatywy na całym świecie – by skuteczniej pomagać i wspierać się nawzajem w naszej pracy.

Jako część Domu Wschodniego mamy głęboką nadzieję, że organizacje w nim zrzeszone będą partnerami w naszych inicjatywach – i z wzajemnością. Razem działamy na rzecz zwycięstwa Ukrainy, na rzecz zwycięstwa nas wszystkich!

Anna Mirkes-Radziwon,
polskie Stowarzyszenie „Memoriał"[2]:

Idea pojawiła się po raz pierwszy w 1992 roku, kiedy Ośrodek KARTA nawiązał współpracę z rosyjskim „Memoriałem". Wtedy jednak organizacja nie powstała.

2 Wypowiedź opiera się na fragmentach wywiadu z Anną Mirkes-Radziwon dla OKO.press z 29.10.2022.

Od paru lat gorącymi promotorami powołania polskiego „Memoriału" stała się KARTA oraz Dyrektor Muzeum Auschwitz-Birkenau, który swego czasu zaprosił do Rady Muzeum Arsenija Roginskiego, przewodniczącego „Memoriału" w Rosji.

Polski „Memoriał" tworzymy razem z Piotrem Mitznerem, redaktorem, poetą, badaczem literatury, Anną Dzienkiewicz, redaktorką i współpracowniczką Ośrodka KARTA, Tomaszem Kiznym – fotografem, dziennikarzem, badaczem GUŁAG-u i represji stalinowskich w ZSRR –wieloletnimi przyjaciółmi „Memoriału" rosyjskiego; Markiem Radziwonem, redaktorem i wykładowcą, też z „Memoriałem" związanym, i Anną Gawiną, mieszkającą w Polsce Białorusinką, dziennikarką, niezwykle aktywną podczas protestów w Białorusi, która teraz tworzy sztab wolontariuszy pomagających Ukraińcom.

„Memoriał" nie może zostać zlikwidowany, bo jest czymś więcej niż organizacją – to ruch społeczny, który broni podstawowych wartości – prawa człowieka do życia, pamięci, wolności sumienia i słowa. Nie da się tego zatrzymać, zdławić. Tu, w Polsce, są organizacje, dla których wartości „Memoriału" są podstawą działań: Ośrodek KARTA, Stowarzyszenie „O Wolną Rosję", Amnesty International…

Nasze zadanie tu i teraz widzę w pierwszej kolejności jednak w dokumentowaniu świadectw dzisiejszej wojny z perspektywy, która zawsze była najbliższa „Memoriałowi", czyli – perspektywy jednostki, konkretnego, indywidualnego losu. Współuczestniczymy w projekcie „Głosy wojny" Charkowskiej Grupy Obrony Praw Człowieka, która rejestruje dowody zbrodni wojennych w Ukrainie.

Niezwykle ważne są głosy tych, którzy pozostali w Ukrainie, ale równie ważne świadectwa i doświadczenia osób, które zostały zmuszone do ucieczki, tracąc wszystko. Brak dokumentowania ich losów byłby karygodnym zaniechaniem wobec historii, rozgrywającej się na naszych oczach. Planujemy kilka ważnych projektów filmowych, dokumentujących świadectwa wojny. Autorzy to świetny tandem twórczy i rodzinny: ukraińska reżyserka Elena Hołosyj i rosyjski scenarzysta Władimir Gromow. Zamierzamy uczestniczyć w projektach Domu Wschodniego – inicjatywy KARTY.

Jednym z korzeni zła jest nieodrobiona lekcja historii. Społeczeństwo rosyjskie nie przepracowało przeszłości Związku Sowieckiego, stalinizmu. To umożliwiło powrót do totalitaryzmu i napaść na Ukrainę. Naszą misją jest przypominanie o źródłach zła nie tylko Rosjanom, ale wszystkim ludziom. Przywracanie pamięci o zbrodniach państwa wobec jednostki to praca u podstaw.

W „Gazecie Wyborczej" pojawił ważny głos sprzeciwu wobec szkodliwych uproszczeń na tematy winy rosyjskiej kultury – artykuł Ukraińca Jewhena Zacharowa, który jest przewodniczącym Charkowskiej Grupy Obrony Praw Człowieka, prezesem zarządu Ukraińskiego Związku Helsińskiego, wieloletnim członkiem Międzynarodowego „Memoriału". Jest dla mnie moralnym autorytetem. Spotkanie z nim stało się moim osobistym, bardzo ważnym powodem, aby stworzyć polski „Memoriał". Jego zgoda na wspólne projekty to nobilitacja dla nas.

Dziesięć miesięcy trwającej wojny, a nadal nie ma żadnych złudzeń co do nastania sytuacji pokojowej w Europie Wschodniej. Polityka Kremla, sprzeczna z dobrem ludzkości, zdaje się nie mieć granic w doświadczaniu złem. Tyran, który wybrał Ukrainę za cel, paraliżuje świat atomowym zagrożeniem, jednak w niczym nie wygrywa. Ukraina broni się skutecznie, demokratyczny świat nie wycofuje militarnego wsparcia. Może to oznaczać, że nastąpi długotrwały

pat w rzeczywistości frontu, co nie powinno jednak hamować antywojennej aktywności społecznej. Uruchomiona w Warszawie Witryna, a potem docelowy Dom Wschodni w Mordach, ma pomóc we wspólnym wytyczeniu drogi ku pokojowi. Wspólnym – bo uzgadnianym z przedstawicielami wszystkich narodów będących w obszarze putinowskiego ataku.

10 grudnia 2022 wręczona została w Oslo Pokojowa Nagroda Nobla – ukraińskiemu Centrum Wolności Obywatelskich; Alesiowi Bialackiemu (uwięzionemu), szefowi białoruskiego Centrum Obrony Praw Człowieka „Wiasna"; rosyjskiemu Stowarzyszeniu „Memoriał" (bezwzględnie niszczonemu w Rosji). Logika wyboru tegorocznych laureatów okazała się całkowicie zgodna z założeniami Witryny Domu Wschodniego – miejsca otwartego dla wszystkich antyreżimowych sił w diasporze. Witryna, nazwana przez prof. Antoniego Dudka „intelektualnym bayraktarem", będzie szukać dróg, którymi różne grupy społeczne, same lub łącząc się we wspólne formacje, dążyć mogą ku wyzwoleniu swoich krajów i całego Wschodu Europy.

Warunkiem wyzwolenia jest, oczywiście, zwycięstwo na froncie. Niemniej, nawet gdyby udało się odebrać Rosji całe terytorium Ukrainy, podbite w ośmiu ostatnich latach, a na granicy wprowadzono by rozejm, nie można by jeszcze mówić o nastaniu pokoju. Do tego konieczny jest upadek tyranii w Moskwie i Mińsku, a nie jedynie kres Putina i Łukaszenki. Dlatego też, obok mobilizacji militarnej świata przeciw armiom najeźdźczym, konieczne jest przygotowanie społeczeństw regionu do działań w długim marszu na rzecz przyszłego układu demokratycznego. Bez osiągnięcia go wolność obywatelska w całym regionie nie byłaby możliwa.

Przyjmując dla działań w dalszej perspektywie nazwę Dom Wschodni, przyjęto „Wschód" jako kategorię geograficzną, nie mentalną. Nienaruszalność granic w Europie Wschodniej traktowana jest jako niepodważalny aksjomat w geopolityce, przy czym wewnątrz nich „cywilizacji wschodniej" (*ruskowo mira*) może być coraz mniej – i to Witryna definiuje jako cel działań wyzwoleńczych.

Przestrzeń Witryny może pomóc w wyłonieniu społecznej reprezentacji każdej wschodniej diaspory narodowej obecnej w Polsce. Największej z nich, ukraińskiej, potrzebne jest także tego rodzaju przedstawicielstwo – mimo obecności w Warszawie Ambasady Ukrainy; o horyzontalnych związkach społecznych między narodami nie powinna decydować jedynie polityka państw. Mniejszej diasporze, białoruskiej, może pomóc kształtująca się na uchodźstwie reprezentacja polityczna, lecz udział we wspólnym froncie obywatelskim powinien być wolny od nastawień partyjnych czy ideologicznych; to nie czas na wewnętrzne podziały, gdy trudno o skuteczność jakiejkolwiek polityki narodowej. Jeszcze mniejsza diaspora, rosyjska, musi być wolna od wszelkich związków ze strukturami politycznymi Federacji Rosyjskiej, także tych o pozorach opozycyjnych; rzeczywistych polityków-opozycjonistów Putin zniszczył lub uwięził, więc tym na wolności trudno zaufać. Szczególnie w tym ostatnim przypadku przedstawicielstwo obywatelskie powinno się tworzyć oddolnie.

Wyłonienie liderów czy grup liderskich z poszczególnych środowisk dałoby szansę uzgodnień na wyższym poziomie – już nie doraźnych, operacyjnych, ale bardziej generalnych, otwierających perspektywy dalekosiężne. Samo wyłanianie ich nie jest proste, gdy nie da się prowadzić jakichś formalnych głosowań. Zagrać pewnie musi kategoria autorytetu społecznego, którego jakość da się raczej sprawdzić w świadomie uruchamianym procesie. Proponujemy, by cykle narodowe, które są organizowane w Witrynie, próbowały stawiać sobie także taki cel. Gdyby udało się ustanowić społeczne przedstawicielstwa diaspor, można by w powołanej przez nie strukturze koordynacyjnej określić zasady działań całej powstającej sieci współpracy.

Rzecz sprowadza się do powstania międzynarodowego ruchu społecznego, solidarnie działającego przeciw dyktaturze. Zamysł taki nie jest teoretyczną hipotezą. Akurat w Polsce

został sprawdzony w praktyce, dzięki trafnej koncepcji Jacka Kuronia: ruchów społecznych jako siły rozsadzającej system totalitarny. Oddolnie stanowione: KOR – Solidarność – Komitet Obywatelski – okazały się taranem przebijającym bramę do wolności. Społeczeństwa nie dysponują bronią, więc o frontach militarnych decydują państwa. Jednak determinacja społeczna jest niezbędna, by dokonać przewrotu ustrojowego – a tego w istocie trzeba na europejskim Wschodzie.

Zintegrowany, międzynarodowy ruch, koordynowany w diasporach wschodnich wielu krajów świata, może odegrać wielką rolę w przyszłym procesie przemian. Mając także zakonspirowanych przedstawicieli w różnych zniewolonych społecznościach, może wpłynąć na zbiorową postawę w chwilach zachwiania się reżimu. Gromadząc dokumentację historyczną i współczesną, może szukać w zachodzących procesach politycznych czy społecznych odpowiedzi na pytanie o najskuteczniejsze metody działań i wprowadzać je w życie. Zbierając dane prześladowanych i ich prześladowców, może stworzyć podstawy przyszłego zaprowadzania sprawiedliwości (czego od 105 lat nie udało się dokonać na terenie zawłaszczonym przez bolszewików).

Naszym niebagatelnym atutem jest wspólnota losu, choćby wewnątrz powojennego układu pojałtańskiego. „Kultura" paryska, głosem Juliusza Mieroszewskiego, podniosła w latach 70. wzorzec ULB – jako symbol potencjalnego upodmiotowienia Ukrainy, Litwy i Białorusi, wtedy zduszonych przez sowietyzm. Także Polska i Rosja były krajami tak podbitymi. Można uznać, że teraz cały obszar wokół ULB (z centrum w Ukrainie) to region Europy, który wspólnymi siłami ma znieść z siebie ten ciężar tyranii. Z Rosją w składzie – bo dopiero tam zwycięstwo demokracji może przynieść głęboki oddech wolności nam wszystkim.

© Fundacja Ośrodka KARTA, 2022

Koncepcja, komentarze: Zbigniew Gluza

Koordynacja, redakcja: Dorota Łubińska

Korekta: Justyna Avci

Projekt graficzny, skład: Agnieszka Warda

Tłumaczenie wersji angielskiej: Dorota Gołębiewska

Tłumaczenie wersji białoruskiej: Julia Mickiewicz

Tłumaczenie wersji rosyjskiej: Igor Biełow

Tłumaczenie wersji ukraińskiej: Eugeniusz Bilonozhko

Zadanie publiczne finansowane przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych RP w konkursie „Dyplomacja publiczna 2022".

Publikacja wyraża wyłącznie poglądy autora i nie może być utożsamiana z oficjalnym stanowiskiem Ministerstwa Spraw Zagranicznych RP.

Rzeczpospolita Polska
Ministerstwo
Spraw Zagranicznych

Wydanie I

Warszawa 2022

ISBN 978-83-66707-80-1

Ośrodek Karta

Fundacja Ośrodka KARTA

ul. Narbutta 29, 02-536 Warszawa

tel. (48) 22 848 07 12

KONTAKT DO WYDAWNICTWA: ok@karta.org.pl

DYSTRYBUCJA: kolportaz@karta.org.pl

KSIĘGARNIA INTERETOWA: ksiegarnia.karta.org.pl

www.karta.org.pl